Nr. 288. We Lwowie, Piątek dnia 17. Grudnia 1875. **Rok XIV.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 5 złr. 75 cent.
„ miesięcz. . . . . 1 „ 80 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . . . 21 franków
„ [illegible] . 15 „
„ [illegible] . 13 „

Numer pojedynczy . . . 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują [illegible]

Ogłoszenia przyjmują się [illegible] centów od miejsca [illegible] drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane [illegible] frankowania.

Manuskrypta [illegible] bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na I. kwartał 1876

Cena prenumeraty na „Gazetę Narodową“ pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Wraz z przenumeratą na „Gaz. Nar.“ można przesłać prenumeratę na *Dzieła Dzierzkowskiego*, które dla prenumeratorów „Gazety Nar.“ kosztują tylko 10 złr.; 6 tomów tych dzieł już druk opuściło, a 7. i 8. tom opuści prasę w styczniu.

Lwów d. 17. grudnia.

(Program przedlitawskiej akcji parlamentarnej. — Z Izby posłów. — Sprawy cłowo-handlowe. — Sprawa wschodnia; projekt reformy tureckiej w *Daily Telegraph* a firman sułtański; akcja trzech mocarstw północnych. — Obligacje tureckie. — Przesilenie ministerjalne we Francji. — Sprawozdanie poselskie w Rogoźnie.)

Według zapowiedzi półurzędowych, rozprawa budżetowa w Izbie posłów ma się skończyć jutro, w sobotę. W tym celu prezydent Izby, dr. Rechbauer, przerywa mowcom, którzy nie trzymają się najściślej danego przedmiotu, i dnia 14. bm. wnoszone rezolucje odroczył na później; zaczęto też wybierać mowców jeneralnych. Izba panów nie odbędzie już w tym tygodniu żadnych walnych posiedzeń, i wszystkie sprawy załatwi w przyszłym. Ostatnie posiedzenie Izby posłów przed świętami odbędzie się dnia 18. bm.; — formalne odroczenie nie nastąpi; prezydent oświadczy tylko, że na następne posiedzenie, które ma się odbyć dnia 10. stycznia, zaprosi posłów pisemnie. Rada państwa obradowałaby potem od 10 stycznia do końca lutego, a w razie potrzeby do połowy marca, poczem ze względu na prace gospodarskie w polu, tudzież że niektóre sejmy dla nawału materjału, wiele czasu potrzebują, zaraz będą sejmy zwolane. Delegacje wspólne mają się z początkiem czerwca zebrać w Peszcie.

Doniesienia tego co do sejmów nie rozumiemy, — wszakże w połowie marca poczynają się główne prace w polu, i trwają przez ten właśnie czas, który ma być sejmom na obrady pozwolonym! I jeżeli sejmom ma się zaledwo dwa miesiące pozwolić, to jakżeż ułatwią się one z nawałem prac, skoro w tym czasie zaledwo prace bieżące załatwić można?

O tem, czy sejm galicyjski będzie w dotychczasowym składzie zwołanym, tj. na siódmą sesję w kadencji sześcioletniej, czyli też mają zwołanie sejmu poprzedzić nowe wybory — doniesienia półurzędowe nie wspominają. Zdaje się, że może wybory nie nastąpią, gdyż sejm wybiera się na sześć lat, ale nie na sześć sesyj, i tylko zastrzeżone jest, aby co roku w ogólności (in der Regel) sejm raz się zbierał, wyjątkowo zatem może i częściej być zwołanym.

Na posiedzeniu Izby posłów dnia 14. bm. p. Fuchs ze Szlązka użalał się, że w tym budżecie nic nie wyznaczono na szlązkie szkoły ludowe. P. ks. Fischer zaś wykazywał zaniedbanie nauki religii w szkołach ludowych, zbytnie przeciążanie uczni przedmiotami tak, że o nauce gruntownej mowy być nie może, a w końcu ogromną kosztowność szkół ludowych; żąda więc zmiany ustawy o szkołach ludowych. Wybrano następnie mowców jeneralnych — z których Hoffer zbijał wniosek Schöffla, aby w szkołach ludowych do 14. roku życia uczono dzieci sztuki wojskowej, w zimie teoretycznie, w lecie praktycznie, a następnie wywody ks. Fischera. Wywody p. Haasego uznaje, ale uważa je za niebędące na czasie. Żąda następnie przeprowadzenia ustawy szkolnej, gdyż najlepszym sposobem podniesienia dobrobytu jest nauka, a to w porozumieniu z władzami autonomicznemi, i zgodnie z duchem czasu. Jeneralny mowca prawicy, dr. Meznik (z Morawy) wystąpił najpierw przeciw rezolucji Haasego, która dąży do fałszerstw w książkach szkolnych. Historja narodowa musi być podstawą wszelkiego wychowania młodzieży szkolnej, a pamięci bohaterów narodowych jak Niemcom, tak też nikt nie wydrze Polakom i Czechom. Jeżeli się wspomina o Rudolfie Habsburgu, to należy się też wspominać o Kościuszce i Sobieskim, o Podiebradzie czeskim. Na Morawie krajowa Rada szkolna prześladuje Czechów itd. Poczem przyjęto pozycję szkół ludowych w sumie 1,467.112 złr. w ordynarjum, a 292.350 złr. w ekstraordynarjum.

Przy pozycji „fundacje, dodatki itp.“ zabrał głos Vitezic, żądając utworzenia gimnazjum słowiańskiego na wyspie Veglii. Nadano wprawdzie uczniom z wysp Quarnerskich stypendja, ale pod warunkiem, aby uczęszczali na dwa gimnazja, w Mitterburgu i Pisinie, które są włosko-niemieckie, i zbyt oddalone dla uczni, tak, że stypendja marnie leżą. Prosi też o odpowiedź na interpelację swoją, przed dwoma laty wniesioną, dlaczego dla 180.000 Słowieńców Istrji, niema ani jednego gimnazjum. Minister oświaty milczał.

P. Neuwirth sprzeciwił się następie wniesionej przez komisję rezolucji, aby centralną komisję statystyczną rozszerzono, zwijając osobne biura statystyczne ministerstw rolnictwa i handlu — przyczem wykazał, jak lekkomyślnie postępuje biuro centralne. W roczniku swojim na r. 1873 podało wartość produkcji trawy i roślin pastewnych na 195 mil. złr., słomy na przeszło 2 miliardy, a w ogóle produkcję roczną wszystkich płodów rolniczych na 7 miliardów i 384 milionów złr. — wnet jednak dołączyło arkusz z poprawkami, w których wartość trawy i roślin pastewnych zniża na 37 mil. złr., słomy na 110 mil. złr., a ogół produkcji rolniczej tylko na przeszło 1 miliard złr. (Gdyby się coś podobnego stało w Galicji, jakby to szydzili centraliści żydowscy i teutońscy!) P. Gomperz wniósł rezolucję w myśl Neuwirtha — prezydent Izby odłożył ją na koniec rozpraw budżetowych.

Przy rozprawie ogólnej nad etatem ministerstwa skarbu zabrał głos p. Neuwirth, i przerywany przez prezydenta rzekł: „W mowie swojej przy ogólnej rozprawie budżetowej oświadczył minister skarbu: „Zebrawszy wszelkie symptomy, słusznie twierdzić można, że mylnem jest, jakobyśmy w stanie nędzy byli.“ Na dowód przytoczył p. minister stan kas oszczędności. Prawda, że wkładki tam pomnożyły się o 56 mil. złr., ale cóż to znaczy na 30 milionów dusz? Nie są to kapitały nowe, nie jest to przychowek mienia ludności. P. minister pomija, że wkładki na asygnaty i książeczki oszczędności w bankach w r. 1872 spadły o 83 mil. złr. W przychodach cłowych będzie $8^1/_3$ mil. złr. ubytku; reforma podatku gruntowego wejdzie w życie dopiero za 5 lub 6 lat, a dopiero z nią mają wejść w życie inne także reformy podatkowe. Z każdego wniosku, przez rząd Izbie przedkładanego, wieje fiskalizm, chwytający tylko za to, co ma pod nosem a w przyszłość nie patrzy. Pocóż nowych źródeł podatkowych, skoro jak komisarz rządowy przyznał w komisji podatkowej, 200.000 kontrybuentów austrjackich uchyla się od podatku dochodowego w 2. i 3. klasie? W 2. klasie jest u nas zaledwo 31.123 kontrybuentów, płacących tylko 852 000 złr., w 3. klasie 12 370 z sumą tylko 348 000 złr. — podczas gdy w Prusiech kontrybuentów takich jest 7,800.000 a w drobnym Hamburgu 53.000. Proszę p. ministra bez urazy, dlaczego nie wnosi nowelli, któraby owych niepłacących kontrybuentów pociągnęła. (Żydzi wyklną p. Neuwirtha.) Minister skarbu milczał.

Następnie uderzył p. Schönerer na ministra skarbu, że terroryzuje centralną komisję szacunkową — w obronie ministra wystąpili pp. Krzeczunowicz i Ryger.

W końcu rząd wniósł projekt względem przedłożenia traktatu cłowego i podatkowego z księstwem Liechtenstein, które do Nowego roku ma być załatwionem.

Minister handlu wezwał Izby handlowe o nadesłanie do końca lutego opinii, jaki wpływ w dotyczącym okręgu handlowym wywarły dotychczasowe traktaty handlowe z Francją i Niemcami. Chodzi o materjał na wypadek wymówienia traktatu z Francją, tudzież o przyspieszenie rokowań z Niemcami, aby nowy traktat z niemi mógł wejść w życie już d. 1. stycznia 1877.

W protekcjonistowskich kołach austrjackich agitują przeciw konwencji z Rumunią, gdyż uważają umówione w niej cło za zbyt — wysokie.

Londyński *Daily Telegraph* komunikuje w całości projekt reformy tureckiej, który podług niego albo już jest przedłożony mocarstwom, albo wkrótce przedłożony będzie. Podług tego projektu mają być chrześciańskiej ludności Turcji udzielone prawa, będące dotychczas w zawieszeniu, a między innemi wybór przedstawicieli powiatów i sędziów, oraz uwolnienie od podatków (!) na lat 15. Bośnia i Hercegowina byłyby podzielone na dwie prowincje, a każda z nich zarządzana przez gubernatora i wicegubernatora. Gubernator może, a wicegubernator powinien być chrześcianinem. Każda z obu prowincji otrzyma pewnego rodzaju sejm prowincjonalny i Radę zawiadowczą. Sejm będzie się składał z chrześcian i muzułmanów, jednako wybieranych w stosunku do zaludnienia. Rada zawiadowcza będzie organem pomocniczym w zawiadowaniu spraw krajowych, ale ani ona, ani sejm nie będą mogły powziąć ostatecznych decyzji, bez przyzwolenia sułtana. Sprawy kościelne i szkolne będą pod kontrolą władz miejscowych, z zastrzeżeniem praw zwierzchnictwa władzy centralnej. Każdy powiat ma niezależnie zawiadować własnemi sprawami miejscowemi, wszakże organa policyjne mianować będzie Porta. Podatki ściągać będą ajenci miejscowi na potrzeby miejscowe. Lud apeluje (?) do rządu w razie ucisku itd. Że to nie jest projekt, na którym oparto firman sułtański, dowodzi treść tego ostatniego, którą podajemy w obszerniejszem (aniżeli było wczoraj) streszczeniu:

Zapowiada on urządzenie najwyższego trybunału państwa, sądów kasacyjnego, apelacyjnych i sądów pierwszej instancji. Dotycząca część firmanu jest powtórzeniem obwieszczenia urzędownie rozesłanego telegrafem. Wszyscy poddani Porty bez różnicy wybierają sobie sędziów, tudzież muzułmańskich i niemuzułmańskich członków sądów, oraz rad prowincjonalnych i administracyjnych. Procesa między muzułmanami a niemuzułmanami przekazane są sądom cywilnym. Nikt nie może bez wyroku trzymanym być w więzieniu. Złe obchodzenie się nie będzie cierpianem. Firman obiecuje sprawiedliwy rozkład podatków, a ulżenie podatków uciążliwych, jednakże urządzenie podatków niezawiśle od zniesienia dodatku czwartej części do dziesięciny; środki przeciw samowolnemu wybieraniu podatków zapewnione są przez wybór poborców podatkowych ze strony samejże ludności, tak muzułmańskiej, jak niemuzułmańskiej; zreformowanie tytułów własności nieruchomej, zabezpieczenie prawa własności wszystkich poddanych, wybór żandarmów z pośród najlepszych ludzi w każdej wsi; zniesienie pańszczyzny, zreformowanie obowiązków dostarczania rąk do robót publicznych: zasięganie rad ludzi fachowych dla podźwignięcia rolnictwa, przemysłu i handlu. Firman potwierdza władzę patrjarchy i naczelników duchownych innych wyznań, dla swobodnego wykonywania obrządków religijnych; poręcza wszystkie ułatwienia w celu zakładania szkół i kościołów innych wyznań; zapewnia przypuszczanie niemuzułmańskich poddanych do wszystkich urzędów publicznych wszelkiego stopnia, zniża w miarę osobistych stosunków majątkowych taksę opłacaną za uwolnienie się od wojska; dla niemuzułmanów zmniejsza taksę o połowę taksy, jaką płacić mają muzułmanie: od służby wojskowej i taksy uwolnieni są niezdatni; zapewnia prawo nabywania własności ziemskiej wszystkim niemuzułmańskim poddanym prowincji tureckich; zaręcza poszanowanie postanowień testamentowych, pozwala na wnoszenie usprawiedliwionych życzeń i skarg przed Portę; grozi karaniem każdego przekroczenia tych przepisów firmanu. Atrybucje gubernatorów i urzędników zostaną stale oznaczone. Korzyści przyznanych firmanem używać będą ci tylko, którzy dopełniać będą obowiązków wiernych poddanych, inni zaś przeciwnie prawa te utracą. Wielki wezyr zarządzi środki wykonanie tych reform zapewniające, szczególna komisja dopilnuje wykonania reform.

Bardzo słabo tylko dotyka ten firman reform konstytucyjnych; projekt więc ogłoszony w *Daily Telegraph* raczej zbliża się do projektu hr. Andrassego, wnosząc z tego, co o nim dotychczas wiadomo.

Co do akcji trzech mocarstw, to jak wiadomo *W. Abendpost* już powtórzyła wiadomość *Pester Lloyda*, uzupełniając ją szczegółem, iż trzy północne mocarstwa działać już dalej będą tylko za porozumieniem się z mocarstwami zachodniemi. Jeśli porozumienie między samemi północnemi mocarstwami jest rzeczą wielce zagadkową, to tem bardziej takiem być musi porozumienie między niemi a Zachodem. *Times* mówiąc o [illegible] petersburgskim, szydzi z czynności przyjacielskich trzech sojuszników i z zapewnień pokojowych cara Aleksandra, a korespondent moskiewski do berlińskiej *Post* powiada, że „jeśli w ciągu zimy nie nastąpi żadne porozumienie, to na wiosnę rządy trzech mocarstw dla dopięcia swego celu chwycą się takich środków, o których dzisiaj wcale jeszcze mówić nie chcą.“

Według *Timesa* lord Derby zatwierdził mianowanie Otwaya naczelnym ajentem posiadaczy obligacji tureckich przy Porcie. Otway

---

Obchód uroczysty 20tej rocznicy zgonu

Adama Mickiewicza

w stowarzyszeniu młodzieży polskiej „Ognisko“ w Wiedniu.

„Jaka piersi głąb,
Jaki serca czar,
Myśli twórcza ztąp,
Daj przebodrzeń dar,
Niech się ocknie Duch...“
Z. Krasiński.

I.

Uważne przyglądanie się życiu fizycznemu jednostek poucza nas, iż pewna ilość bodźców zewnętrznych jest nieodbicie potrzebną, by życie to z właściwą mu dzielnością nawet w zakresie zdrowia odbywać się mogło. Uwzględniając stosunek wzajemnej zależności ducha ludzkiego z cielesnym pokrowcem, prawo niezbędności najprzeróżniejszych podniet da się w zupełności przenieść również i na czynności duchowe. W stanie zbytniej jednostronności otoczenia, zajęcia, żywienia, tak ciało jak i duch schodzą do najmniejszej działalności, mogącej wprawdzie istnienie podtrzymać, ale bynajmniej nieodpowiadającej szerokości jego zadań. Pod wpływem tych nużących, jednostajnych warunków dzieje się to samo z duchem co z ciałem, ogólne zmniejszenie sprawności obu sprowadza zleniwienie, nawet pewien rodzaj otrętwienia, w którem można dopatrzeć popędu przedłużania raz danego bytu, ale niema mowy o użytkowaniu go na usługi zadań, treść wyższego życia stanowiących. Liczne przykłady, które spostrzeganie codziennych spraw życia przynosi, aż nadto sprawdzają oczywistość tego, co się dopiero rzekło. Prace nowszych historyków nauczyły nas, iż życie jednostki jest wiernem odbiciem w małych rozmiarach życia całych społeczeństw, narodów; ogólne więc prawa dwoistości ustroju pierwszej właściwe, stosują się także w całej swej mocy i do wielkich gromad żywych, na które się ludzkość w zamiarze dokładniejszego rozwoju podzielić musiała. Przychylając się do tego rozumienia, wypada przypuszczać, iż zadaniem życia jednostki jak i społeczeństwa, nie mogą być tylko sprawy roślinne, podtrzymanie go i plenienie się na widoku mające, — to bowiem nie wyjaśniłoby nam różnicy, zachodzącej między nami a zwierzętami, oświecanie zaś tych czynności wyższością naszej przyrody, także nie na wiele by się przydało. Jeśli się więc zwrócimy do szukania wznioślejszych obowiązków na nas ciążących w miarę ich zjawiania się w stosunku do wzrostu jednostki, to zobaczymy, że punktem wyjścia — podłożem na którem się życie rozwija, jest miłość dla ziemi ojczystej, w najszerszem tego słowa znaczeniu, gotowa do poświęcenia życia na usługi własnego narodu, wszystko zaś co po tym, już zaranie życia witającym długu w zamiarach człowieka powstaje, jak praca około rozwoju umysłowego, obowiązki rodzinne, chęć stania się użytecznym, czerpie pobudki tylko w tym istotnym zdroju życia i stanowi piętno uczciwego syna obywatela, który tam wszystkie dążenia życia swego skierować winien zkąd wziął początek. To jest najwyższe kierujące zadanie, najwybitniejsza różnica społeczeństwa ludzkiego od zwierzęcego.

U narodów rozumnie żyjących, niekrępowanych w myśleniu o sobie powijakami troskliwości urzędowej, zadanie to dosięga szczytu rozwoju, podnosząc takie społeczeństwo do godności najoświeceńszego. Tam życie jednostek jak i ogółu całego ozłocone tą najwznioślejszą miłością, nie tłumione zbytnią zapobiegliwością rządzących, tętni w całej pełni, znajdując na każdym kroku coraz to nowe podniety do szlachetniejszych dążeń, duch nie podlega otrętwieniu, owszem przez ciągłą pracę coraz bardziej twórczym się staje. W obec tych warunków nie wyda się nadzwyczajnością, iż narody takie zakwitają, czerpiąc pobudki działania w miłości dla ziemi ojczystej, którą uświetnić pragną, ujawniają swoją żywotność w przeróżnych gałęziach działalności ludzkiej, dosięgając możliwej dla człowieka doskonałości. Dziś społeczeństw takich nie wiele jest w Europie, jednem z nich niewątpliwie była ojczyzna nasza, której życie państwowe chwilowo zawieszonem zostało, jedynie z powodu bojaźni, by swobodny rozwój naszych urządzeń nie wzbudził zaraźliwych wolności pragnień w ościennych niewolnikach, posłusznych jak okiełznane zwierzęta zachciankom rządzących.

Sto lat już mija, jak pozbawieni prawa troszczenia się o dobro ziemi własnej, rządzeni najezdniczemi czynnikami, niedorosłemi do pojęcia drogich nam uprzednich swobód, tłumieni w najlżejszych nawet przejawach właściwości narodowych, w jednej dzielnicy rozdartej ojczyzny, wszechpotężnym knutem zastępującym rozum państwowy, w drugiej często powtarzanemi razami maczugi „żelaznej cywilizacji“ zupełnie nam wstrętnej a jednak ciągle narzucanej, musieliśmy zamknąć się w sobie, przyczaić życie, że się tak wyrazimy, nie chcąc wywoływać pastwienia się zgrai siepaczy, rządem w tamtych dzielnicach nazywanych. Często znużeni walką nieustanną, zadychając się niewolą, mając zamknięte pole publicznego działania a zatem brak podniet do życia narodowego, wpadliśmy jakby w odrętwienie duchowe, mimo to, że żywot każdego z nas był niemem, ciągłem zaprzeczeniem urzędowo stwierdzonej słuszności postępowania zaborców, i wtedy to zasługiwaliśmy na skargę poety przytaczaną na wstępie. Takich okresów w życiu naszem porozbiorowem było w tamtych dwóch zaborach nie mało, znajdują one swe usprawiedliwienie w konieczności następstw sztucznie pędzonego istnienia, ale nie uwalniają nas nigdy od przeciwdziałania, niszczącego usiłowania najazdu. W trzeciej dzielnicy ojczyzny naszej, gdzie żywioł polski swobodniej oddycha, bo przynajmniej do zaparcia się siebie nie jesteśmy zniewalani, zbiegiem nieszczęsnych okoliczności wywiązał się wśród nas samych, wrogi, usypiający ducha, tłumiący tętno życia narodowego czynnik, w postaci wrzekomych mędrców, osłonionych powagą doktorskich biretów, lub profesorskich tog, wcale do kierownictwa niepowołanych, a jak najezdnicy tam narzucających się. Od czasu do czasu powtarzające się złowieszcze krakania tego stada kruków, wyrażające się już to mrożącemi dowcipami stańczyków, już to przewrotnem tłumaczeniem dziejów naszych przez osiwiałego w zdradzaniu sprawy narodowej uczonego działając, zamiast najazdu usiłują obumarcie ducha zupełnem uczynić, by samym dojść wygodnie do ozdobienia swoich guzików liberyjnemi oznakami Moskwy. Stuletnie pasowanie się z dzikiemi popędami zagłady, mogło nas przekonać o niewyczerpanym skarbie żywotności, złożonym w polskiem społeczeństwie; jak tylko bowiem następowała odwilż w ucisku wrogów, życie narodu ujawniało się najwspanialej, a często potwierdzało chrzestem krwawym doniosłość swoich poczuć i pragnień. Wysiłki te jednak w połączeniu z dopiero przytoczonemi warunkami wprowadzały nieraz ducha w odrętwienie, rodzące poważne obawy, które chociaż nie przechodziło w mocną chorobliwość, jednak znamionowało pewną nieprawidłową drzemkę, zdrowym ustrojom niewłaściwą. Jaśniej postawione zadania dzisiejszej doby naszych dążeń narodowych, poparte doświadczeniami przeszłości, które mimo nieodpowiedności obecnemu prądowi szanowanemi być winny, uczą nas, że życie wybuchami przejawiające się, lub przestanki wypełniane przeżuwaniem krzywd i stękającemi życzeniami, nie oznaczają zdrowia, ale są chorobliwego podrażnienia lub osłabienia chwilowego wynikiem, że walka nasza musi być trwałą, ciągłą, opartą na pracy namiętnej, sumiennem spełnianiu obowiązków narodowych w najrozciąglejszem znaczeniu, na bronieniu praw własnych nawet najdrobniejszych, na szerzeniu oświaty we wszystkich warstwach społecznych, na podniesieniu moralnem, prześciganiu żywiołów najezdniczych rozwojem umysłowym i osłabianiu ich własną cnotą.

Nie ulega wątpliwości, że taką walkę można tylko prowadzić przy stwarzaniu prawidłowych podniet, wspierających dzielność życia narodowego. Ponieważ w dwóch zaborach ojczyzny naszej, najazd nam tę możność wszelkiemi sposobami usuwa, musimy więc i my wzajemnie wytężyć usiłowania, by życie narodowe na właściwe tory, mimo tych przeszkód wprowadzić. Liczne a bardzo potężne mamy ku temu środki w swem rozporządzeniu — przeszłość nasza, podania dziejowe, piśmiennictwo, utwory naszych wieszczów, są to bogate skarbnice, z których czerpać nikt nam zabronić nie jest w stanie, — wiadomość to prastara, ale nigdy w naszem życiu porozbiorowem należycie nieuwzględniona. Tam szukać potrzeba orzeźwiających bodźców w skrępowanem istnieniu, niemi odświeżać znój walki ckliwej płytkością przeciwnika, niemi wypełniać życie domowego zacisza, zamiast zadychania się udręczeniami postępu lub przerzucania się w bałwochwalczą cześć dla stańczykowskiego boga czasów dzisiejszych, „dobrobytem“ (czytaj „cielcem złotym“) zwanego, tam szukać wzorów do naśladowania potężnego ducha obywatelskiego, uprawiać język, najświętszą i najwznioślejszą spuściznę naszą, — oto są żywe zdroje, w których leży potęga ochrony od zleniwienia duchowego, zapobiegania napadom okresowego odrętwienia, szerzenie zaś tego rozmiłowania się w przeszłości w szerszych kołach społeczności naszej, przyczyniłoby się nie mało do zdrowych przejawów ducha narodowego, dostarczając mu nieprzebranych, szlachetnością wielkich podniet, a tem samem wzmogłoby płodność walki, zadaniem obecnej pory naszego istnienia będącej.

Niesłychanie ważną dźwignią ku zamienieniu sztucznych na prawidłowe warunki bytu, przynajmniej tam, gdzie kleszcze obcego rządzenia niezupełnie powstrzymują uzewnętrznienie się życia, są niewątpliwie święta narodowe, bądź rozważanie przeszłości, bądź czczenie pamięci wielkich jej kierowników na widoku mające, które od kilku lat w tej dzielnicy Polski wprowadzone zostały. Doniosłość tego sposobu działania ku „ocknieniu ducha“, nie mierzy się pobudzeniami danej chwili tylko; prądy powołane tą drogą długo wstrząsają każde polskie jestestwo, często prowadząc na myśl ukołysane drobnemi sprawami życia i zajęć, a zatem bierne pojęcie obowiązków narodowych, wielbiąc przeszłość, wznawiając poczucie jej wielkości, zachęcamy się tem do pracy dla przyszłości, mimo nędznych i ckliwych warunków, w jakich obecnie życie pędzimy.

Słowa gorącego uznania należą się młodzieży naszej uniwersyteckiej we Lwowie, Krakowie, a szczególniej stowarzyszeniu polskiemu „Ognisko“ w Wiedniu, za wspaniałą myśl uroczystego obchodu rocznicy zgonu wielkiego proroka ludzkości, a wieszcza naszego Adama Mickiewicza, który się już od lat trzech corocznie powtarza. Nie dziwnem się wydaje, że myśl ta przeszła w czyn we Lwowie i w Krakowie, owszem zdumieć się przychodzi, iż to daleko wcześniej nie nastąpiło, młodzież bowiem kształcąca się tam, żyjąc pod wpływem swojskim, ogrzana ciepłem rodzinnej zagrody, popierana przez wszystkie warstwy społeczne, mając chętną pomoc ze strony artystycznej na zawołanie, ma tem samem większą możność urzeczywistniania swych pomysłów. Daleko trudniejszem jest położenie „Ogniska“ w Wiedniu, które wśród obcych, bez pomocy postronnej, rozporządzając względnie niewielkiemi środkami, doszło jednak mocą swego zapału, wytrwałością dążeń, do tak świetnego wyniku, jakim był niewątpliwie obchód tegoroczny. Zanim atoli przejdziemy do szczegółowego sprawozdania o tej uroczystości, musimy słów kilka poświęcić życiu „Ogniska“ w roku zeszłym, ponieważ ono jest najbliższem stowarzyszeniem polskiem po za krajem, a dziś może jednem z największych.

Przeszłoroczny wasz sprawozdawca wspominał, iż istnienie „Ogniska“ w latach dawniejszych było więcej walką o utrzymywanie bytu, która często zakrywała wyższe zamiary nad samo skupianie się w imię spólności pochodzenia, a brak umiejętnego kierownictwa, poparcia tak ze strony młodzieży, jako też i kraju, czyniło życie jego zaledwie założycielom i współuczestnikom wiadomem. Dopiero w roku zeszłym pod przewodnictwem p. Józefa Sochackiego zaczął się budzić duch, świadomość wysokiego zadania narodowego, jakie musi mieć każda drużyna polska na obczyźnie, powoli się wykluwała z ciasnego powicia codziennych porywów. Trudno jest zaprzeczyć, by i w latach uprzednich nie było w niem ludzi, którzyby podstawy bytu szerzej nie pojmowali, — widocznie jednak obojętność młodzieży tu uczącej się była tak wielką, iż walka z nią musiała być długą i upartą. I tu mamy pouczający dowód, że wytrwałość w dążeniach obywatelskich kilku ludzi, może pokonać skalistą nieruchomość wielu. Rok ubiegły w stosunku do przeżytych dziewięciu, był niezaprzeczenie najlepszym pod każdym względem, ilość członków zwyczajnych dosięgła poważnej liczby 108-miu, kiedy w latach ubiegłych zaledwie połowę tego przechodziła, życie wrzało, zebrania były liczne, chętnie się na nie gromadzono, duch towarzyski coraz więcej się rozwijał, gospodarstwo wewnętrzne było prowadzone z ładem, nie zawsze w stowarzyszeniach młodzieży panującym. Kasa pożyczkowa przed dwoma laty założona, dopiero w roku zeszłym doskonale urządzona staraniem członka E. Macheka, była istotną pomocą dla potrzebujących; stosunki wewnętrzne stowarzyszenia wzrastać i polepszać się zaczęły, księgozbiór znacznie (o 234 tomy) się pomnożył; odczyty, wykłady i rozprawy ciągle się powtarzały.

Stowarzyszenie żywo zajmowało się wszystkiem, co dotyczyło kraju, przyjmując szczery udział w tem, co nas Polaków obchodzi, i niejednokrotnie przytem dając pobudkę do przejawień życia polskiego we Wiedniu. Szczególniej na uwagę zasługuje stosunek *Ogniska* do stowarzyszenia rzemieślników polskich *Siła*, jaki dopiero w roku ubiegłym za staraniem przewodniczącego p. J. Sochackiego rozwijać się począł. Przedtem oba one istniały jakby nie wiedząc o sobie, chociaż każdy się zapewne zgodzi, że już z przyrodzonych warunków wynikać musi, iż pierwsze na drugie tylko najzbawienniej oddziaływaćby powinno. *Siła* niewielka liczbą, ale z poczciwych pierwiastków złożona, w skutek zbiegu okoliczności, a może i nieopatrzności własnej, przez parę lat była pod wpływem jakiejś głowy zaczadzonej postępem, która dręcząc się nim sama, chciała wtłaczać ludziom pojęcia, mechanicznie, bo bez zrozumienia sobie przyswojone. W ogóle żaden myślący człowiek nie znalazłby nawet nazwy na owe świętokradzkie napady na naszą przeszłość dziejową, poniewieranie pamięci ludzi przez naród cały zasłużonymi zwanych, drwinki z wiary opijanieniu chyba właściwe, wyśmiewanie zwyczajów narodowych tylko u ludzi do

jedzie do Konstantynopola z prezesem komitetu francuskiego posiadaczy obligacyj, Bourrée, i wraz z nim działać będzie.

W paryskim telegramie *Nowej Pressy* czytamy: Na radzie ministerjalnej, która się odbyła wczoraj (13. bm.) pod przewodnictwem Mac-Mahona rozbierano kwestję, czy wynik wyborów do senatu nakazuje usunięcie się gabinetu. Leon Say i liberalna frakcja ministerstwa byli mniemania, że mimo trudnego położenia, w jakiem się gabinet znajduje, powinien on jeszcze zostać aż do rozstrzygnięcia tak ważnych spraw jak ustawa prasowa i kwestja stanu oblężenia. Buffet i Dufaure przeciwnie byli mniemania, że należy jak najspieszniej postawić kwestję zaufania i po wotum nieprzychylnem usunąć się. W otoczeniu Mac-Mahona panuje przekonanie, że wybory jeneralne nie dadzą się przeprowadzić z takiem niezgodnem i zdyskredytowanem ministerstwem, i że już się rozpoczęto rokowania z pewnemi znakomitościami lewego środka. Jednocześnie jednak obiega pogłoska o powołaniu do steru gabinetu pozaparlamentowego. Zapewniają, że poufni doradcy Mac-Mahona wymieniali jako przyszłych ministrów nazwiska Audiffreta, Renaulta, Cornea i Waddingtona.

Liberté zaś mniema, że Audiffret wzdycha do prezydentury w senacie i dlatego odmówiłby ewentualnej propozycji złożenia nowego gabinetu.

Na wiec w Rogóźnie, który odbył się dnia 12. bm., zgromadzili się licznie zarówno mieszczanie jak i okoliczni włościanie. Sprawozdanie swoje wypowiedział poseł Moszczeński w sposób przystępny dla ludu, przeto też słuchano go z wielkiem zajęciem. Najpierw rozpoczął mowca od prawodawstwa kościelno politycznego. Dalej rozprawiał p. Moszczeński obszernie o szkołach elementarnych, o języku wykładowym, o wyższych zakładach, i wykazał zarazem, iż jest obowiązkiem sumiennym rodziców, by baczyli na to, iżby ich dzieci dokładnie i gruntownie poznały i wyuczyły się ojczystego języka. Wspomniał jeszcze mowca o rozprawach nad prawem drogowem dla Poznańskiego, o wyborach w Lesznie, i o targu na bydło rozpłodowe we Wrześni. W końcu zawiadomił zgromadzonych, iż poseł do parlamentu, ks. Ziętkiewicz, proboszcz z Obiezierza, wkrótce stanie również w Rogóźnie ze sprawozdaniem poselskiem przed swoimi wyborcami.

Wewnętrzne sprawy Galicji.

VI.

Czy potrzebny nam fachowy organ dla kultury krajowej?

W poprzednim artykule wymienione zostały olbrzymie prace, jakie uskutecznićby należało, aby przyrodnicze bogactwa naszego kraju dla użytku ludności należycie wyzyskane być mogły. Czy była mowa o badaniach wnętrza ziemi, czy też o kulturze wód, lasów, łąk i ról, myślący czytelnik musiał mimowoli dojść do konkluzji, że rozwój i wydoskonalenie gospodarstwa krajowego — gospodarstwa w najobszerniejszem tego wyrazu znaczeniu, utrunia [illegible] fachowego, któryby z urzędu zajmował się wchodzącemi w ten zakres badaniami, formułował i wynajdywał środki do wykonania projektów, mających na celu podniesienie kultury krajowej.

Posłowie Stanisław Polanowski i Ignacy Skrzyński dwa razy poruszyli już w sejmie ten przedmiot. Mianowicie p. Polanowski krzątał się przez jakiś czas około tego, aby i w sejmie i w kołach obywatelskich zjednać umysły dla jego wniosku, iżby i w naszym kraju utworzoną została podobna magistratura, jak Rada kultury krajowej w Czechach; zaś poseł Skrzyński wnosił, aby przynajmniej dla geologicznych badań utworzone zostało przy Wydziale krajowym osobne bióro. Oba te wnioski nie doznały dobrego przyjęcia: wniosek o utworzenie Rady kultury krajowej nie wiedzieć z jakiego powodu zrozumiano w ten sposób, jakoby przyjęcie jego równało się odebraniu samodzielności istniejącym u nas Towarzystwom gospodarczym, i dlatego — ze względów kurtoazji dla tychże Towarzystw, ani walne zgromadzenie delegatów lwowskiego Towarzystwa, ani też sejmowa komisja dla kultury krajowej nie chciały nawet wdawać się w dokładny rozbiór wniosku p. Polanowskiego. Co się zaś tyczy wniosku p. Skrzyńskiego, to zarzucono mu znów, iż nie obejmuje on kwestji zbadania w ogóle wszystkich przyrodniczych właściwości kraju, ograniczając się na żądaniu geologicznych poszukiwań. Skończyło się więc na tem, że wyznaczono do rozporządzenia komisji fizjograficznej akademii umiejętności w Krakowie 3000 złr. do spożytkowania na cele badań przyrodniczych właściwości naszego kraju, i ustanowiono także dwa stypendja dla techników, pragnących wydoskonalić się w zawodzie górniczym.

Zważywszy jednak, że czeska Rada kultury krajowej nie odbiera bynajmniej autonomii rozmaitym stowarzyszeniom gospodarczym, mając tylko charakter organu pośredniczącego między nimi a ministerstwem rolnictwa, zważywszy, że przez dwuletni okres czasu jej istnienia przyniosła ta instytucja niezmiernie ważne przysługi gospodarstwu krajowemu, i że wreszcie utrzymanie jej nie obciąża budżetu krajowego, gdyż wynikające ztąd koszta pokrywa ministerstwo rolnictwa z funduszów państwowych *) — może nie zawadziłoby rozpocząć dyskusję nad pytaniem, czy nie należałoby pomyśleć o założeniu i w naszym kraju *mutatis mutandis* jakiegoś podobnego biura fachowego dla spraw kultury krajowej, jak mają Czechy.

Aby przeto ułatwić opinii publicznej w naszym kraju obznajomienie się z zasadami organizacji Rady kultury krajowej w Czechach, przytaczamy jej statut w pełnej osnowie:

§. 1. Jako organ fachowy dla pielęgnowania potrzeb kultury krajowej w Czechach, ustanawia się ze strony rządu Radę kultury krajowej z siedzibą w Pradze.

§. 2. Do zakresu działania Rady kultury krajowej należy w szczególności:

a) Pośrednictwo w urzędowych stosunkach między ministerstwem rolnictwa, a temi towarzystwami krajowemi, które postawiły sobie za zadanie pielęgnować i wspierać gospodarstwo krajowe w ogólności, albo pojedyncze jego gałęzie w szczególności.

b) Wspieranie celów tych towarzystw, i utrzymywanie urzędowych stosunków z niemi.

c) Sprawozdanie i wydawanie opinij w sprawach kultury krajowej na żądanie władz rządowych albo Wydziału krajowego.

d) Samodzielne przedkładanie opinij i wniosków w tych przedmiotach rządowi albo Wydziałowi krajowemu, stosownie do ich zakresu działania.

e) Współudział w wykonywaniu środków, mających na celu podniesienie kultury krajowej na wezwanie rządu lub Wydziału wystosowane do Rady kultury krajowej, w miarę zakresu kompetencji tych władz.

f) Współudział w wykonywaniu środków, mających na celu uprawę statystyki rolniczej i leśnej.

§. 3. Dla rozbioru poszczególnych kwestyj fachowych może Rada kultury krajowej przesłuchiwać biegłych w rzeczy, albo też wzywać ich do współudziału w obradach swoich z głosem doradczym, dalej wyznaczać może z grona swoich członków komitety fachowe dla pewnych przedmiotów, i ustanawiać w kraju mężów zaufania dla stałego zdawania sprawy o ważnych zdarzeniach w zakresie kultury krajowej. Przysłuża jej także prawo żądać od krajowych stowarzyszeń fachowych objaśnień w przedmiotach, wchodzących w jej zakres działania, albo też stosownie do okoliczności upraszać c. k. namiestnictwo, aby u władz rządowych podobnych wyjaśnień zażądało.

§. 4. Rada kultury krajowej składa się z następujących członków: a) Z pierwszego i drugiego prezydenta; b) z urzędującego każdocześnie przy c. k. namiestnictwie referenta dla spraw kultury krajowej; c) z jednego członka Wydziału krajowego; d) z c. k. inspektora lasów; e) z c. k. weterynarza krajowego; f) z urzędującego każdocześnie naczelnika krajowego biura dla rolniczej i leśnej statystyki; g) z 12 zamieszkałych w kraju mężów fachowych w zakresie gospodarstwa rolnego i lasowego, jak niemniej przemysłu rolniczego i leśnego.

§. 5. Pierwszego i drugiego prezydenta Rady kultury krajowej mianuje cesarz; członka z Wydziału krajowego wyznacza on sam ze swego grona; wymienionych w §. 4 lit. g. członków Rady kultury krajowej mianuje w połowie minister rolnictwa, w połowie Wydział krajowy.

Oprócz tego ma być mianowanych sześciu zastępców dla tej kategorji członków Rady kultury krajowej w połowie przez ministra rolnictwa, w połowie przez Wydział krajowy. W razie przeszkody dotyczących członków Rady kultury krajowej mają oni powoływani być przez prezydenta do udziału w rozprawach.

§. 6. Czas urzędowania mianowanych członków Rady kultury krajowej i ich zastępców trwa sześć lat.

Jeżeli mianowany członek umrze, lub przesiedli się za granicę kraju, albo też wyraźnie lub milcząco zrzeknie się tej godności, będzie mianowany na resztę czasu trwania jego urzędowania inny członek. Poczytuje się za milczącą rezygnację, jeżeli który z członków Rady kultury krajowej pomimo wezwania prezydenta bez podania powodów, które Rada uznałaby za ważne, usuwałby się przez pół roku od wykonywania czynności urzędowych.

§. 7. Członkowie Rady kultury krajowej i ich zastępcy pełnią te obowiązki jako urząd honorowy. Przy wypełnianiu czynności urzędowych po za miejscem swego zamieszkania mają prawo do wynagrodzenia kosztów podróży po 1 zlr. w. a. od mili, albo przy użyciu kolei żelaznej do policzenia należytości na Iszą klasę wagonów, jak niemniej do dyet po ośm zlr. dziennie.

§. 8. Rada kultury krajowej zbiera się w regule na obrady co dwa miesiące, a oprócz tego w razie potrzeby na wezwanie prezydenta, lub gdy tego zażąda przynajmniej połowa członków. Zwyczajnie załatwia ona swoje czynności w drodze narad kolegialnych. Co do sposobu traktowania spraw ułoży Rada kultury krajowej regulamin, który potrzebuje zatwierdzenia ministra rolnictwa. Do powzięcia prawomocnych uchwał potrzebną jest obecność przynajmniej siedmiu członków i przewodniczącego, i absolutna większość głosów obecnych na posiedzeniu W razie równości głosów rozstrzyga wotum przewodniczącego. Protokoły posiedzeń powinne być regularnie przedkładane namiestnikowi.

§. 9. Sprawy biurowe mają być załatwiane przez sekretarza, mianowanego na wniosek Rady kultury krajowej przez ministra rolnictwa. Do załatwiania kancelaryjnych i kasowych czynności będą przydzielane Radzie kultury krajowej w miarę potrzeby siły odpowiednie.

§. 10. Co się tyczy pokrycia wydatków Rady kultury krajowej zarządzi co potrzeba minister rolnictwa.

§. 11. Rada kultury krajowej przedkłada ministrowi rolnictwa za pośrednictwem c. k. namiestnictwa preliminarz połączonych z jej istnieniem kosztów i innych wydatków do zatwierdzenia.

*) W budżecie na rok 1876 wyznaczono na utrzymanie Rady dla kultury krajowej 15.830 złr. w. a.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń 15. grudnia.

Jeszcze dni kilka tylko potrwają rozprawy budżetowe. Wszelkich wnoszonych rezolucji nie podaje prezydent pod rozprawy i głosowanie, lecz odracza na koniec budżetowych rozpraw. A więc i wniosek rezolucyjny Haasego, ażeby wysadzić komisję dla zrewidowania polskich książek dla szkół ludowych, dopiero 19. b. m. przyjdzie pod rozprawy.

Haase jest to fanatyk protestancki, który radby z książek szkolnych polskich, wszystko wyrzucić, co tylko katolicyzm przypomina. A wojnę tę przeciwko katolicyzmowi prowadzi ze stanowiska bezkonfesyjnego, zupełnie tak jak żydzi fanatycy, antikatoliccy, w dziennikach i w parlamencie. Jest przytem jako galicyjski Niemiec wielkim wrogiem Polaków i zaciętym germanizatorem na Szlązku. W tym duchu miał mowę, wytykając szkolnym książkom każdą reminiscencję z historji polskiej. Jedno i drugie czynił z taką zaciętością, a przytem i drobiazgowością, że zraził sobie nawet Niemców. Centrum centralistyczne głośno objawiało swe niezadowolenie, a i niektórzy z lewicy prosili naszych posłów, ażeby nie odpowiadali Haasemu. Nawet minister-prezydent chodził po Izbie i odzywał się do posłów niemieckich, iż jeśli tylko takie drobne, lub bezpodstawne zarzuty czyni Haase polskim książkom szkolnym, to najlepiej nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. A jednak znalazło się 40 z lewicy, którzy tę rezolucję poparli, tak że przyjdzie jeszcze pod rozprawy.

Można się spodziewać, że i świętojurcy wtedy zabierać będą głos. Teraz do głosu się nie zgłaszali, lecz widać, że ktoś z pomiędzy nich informacji dostarczał Haasemu, niezawodnie ks. Juzyczyński. On to bowiem wszystkie takie sprawy przeprowadza za kulisami. Ks. Juzyczyński to specjalnemu referentowi podawał, co na wniosek Grocholskiego o wstawienie 25.000 złr. na budowę biskupiego pałacu w Przemyślu, odeprzeć ma. Spodziewa on się, że Herbst przyjdzie do ministerstwa, i dlatego Herbstowi i koryfeuszom lewicy nadskakuje w najobrzydliwszy sposób.

Znacie ks. Juzyczyńskiego z sejmowej sali; nigdy on głosu nie zabierał, lecz tylko za kulisami rzecz prowadził. Najczęściej pojawiał się tylko wtedy w sali, gdy trzeba było dopilnować, ażeby wszyscy chłopi i księża ruscy wyszli z sali. Ale fizjognomia jego w sejmie chociaż była w wysokim stopniu wstrętną, nie przybrała była jednak tego wyrazu, który dzisiaj lękiem patrzących się nań przejmuje. Ks. Juzyczyński wieczory spędza w knajpach z posłami lewicy, i wedle ich wskazówek wciąga potem resztę świętojurców do ścisłego trzymania się klubu lewicy. Pomimo tego między Niemcami niema najmniejszego szacunku; używają go za narzędzie, ale nim gardzą; a Ruskich doprowadził on już do tego, że głosują z Niemcami, nawet w sprawach materjalnych przeciw najistotniejszym materjalnym interesom Galicji. Wszak podpisali interpelację o cła ochronne dla wielkich fabrykantów niemieckich!

Paryż 10. grudnia.

(*A.*) Po długiej a mozolnej przygrywce Zgromadzenie narodowe przystąpiło wczoraj do walki senatorskiej, i zamiast 75, dwa tylko nazwiska wyszły zwycięzko z urny wyborczej: d'Audiffret-Pasquier, prezes, i Martel wiceprezes Izby. Pierwszy otrzymał 551 głosów, drugi 344. Ponieważ głosujących było 668, a raczej 667 (bo znaleziono jedną kartkę niezapełnioną), większość absolutna wynosiła 344, a zatem p. Martel także, dzięki owej kartce usuniętym nie został.

Te dwie osobistości dostatecznie są znane czytelnikom *Gazety Narodowej*; jednak kilka szczegółów, które ich dotyczą, przypomnieć tu nie zawadzi. D'Audiffret-Pasquier wyrobił sobie wielki rozgłos w świecie politycznym od chwili kiedy będąc sprawozdawcą tak zwanej *des marchés*, wybranej do skontrowania sum wydanych przez rząd cesarski na pierwsze potrzeby wojny, tak ostro skarcił, z tak szlachetnym zapałem napiętnował tych co wobec ginącej ojczyzny tylko o napełnieniu swych kieszeni myśleli. Po wstąpieniu Buffeta do dzisiejszego gabinetu, p. d'Audiffret mianowany został na jego miejsce prezesem Izby 418 głosami. Od tego czasu, dzięki taktowi, z jakim kierował najdrażliwszemi sprawami Zgromadzenia narodowego, wpływ i powaga jego z każdym dniem wzrastały, a wczorajsze jego zwycięstwo jest słuszną nagrodą za parlamentarne usługi. P. Martel jest pierwszym z piętnastu deputowanych departamentu Pas-de-Calais, którzy wybrani zostali d. 8. lutego 1871. Należał zawsze do umiarkowanych republikanów, za czasów Thiersa pomagał do ustalenia rzeczypospolitej a od czterech lat bezustannie zasiadał na krześle wiceprezesa Izby. Charakter i opinie jego polityczne zjednały mu szacunek ogólny i poważanie.

Brakuje więc jeszcze 73 senatorów! Jeżeli Zgromadzenie narodowe i nadal tak żółwim krokiem postępować będzie, jeżeli wszystkie stronnictwa wzajemnie ustępstw sobie robić nie będą chciały, to miesiąc cały nie wystarczy na dopełnienie zaczętego dzieła. To też nie byłoby nic dziwnego, gdyby znudzeni w końcu danaidową pracą deputowani udali się o pomoc do Mac-Mahona i przyjęli listę jaką im poda prezydent rzeczypospolitej. Był by to może najlepszy sposób wyjścia z trudnego położenia.

Po dwóch pierwszych wybranych najwięcej głosów otrzymali: jen. Changarnier 338, arcybiskup Dupanloup 337, Buffet 336, historyk Lanfrey 335, Wołowski 333, Laboulaye 332, jenerał Chanzy 330, pp. Jules Simon, L. Lavergne, Casimir Perier, Carnot (ojciec) 325, de Broglie 318, Decazes 316, Wallon 314 i t. d. Ciekawym i pocieszającym poniekąd jest faktem, że zaledwo trzech bonapartystów wśliznęło się na listę kandydatów do senatu, a i ci nawet należą do najbojaźliwszych obrońców cesarstwa.

Onegdaj Zgromadzenie narodowe postanowiło przejść do drugiego czytania projektu reformy sądowej w Egipcie. Sprawozdanie pana Rouvier, nadzwyczaj długie i wyczerpujące żąda, jak wiecie, odrzucenia tej reformy. Ale pomimo tego żądania, pomimo nieprzychylnego dla ks. Decazes usposobienia bardzo wielu deputowanych, parlament francuzki pójdzie za przykładem innych mocarstw, i przyjmie, co oddawna przyjąć był powinien. Odrzucenie tej reformy, zwłaszcza w dzisiejszych okolicznościach, po operacji anglo-egipskiej, byłoby co najmniej dziecinną zemstą przeciwko Anglii.

Obiady i wieczory oficjalne już się zaczęły. Wczoraj mnóstwo gości zebrało się na obiedzie u marszałka-prezydenta i u ks. d'Audiffret-Pasquier. Gdy ten ostatni przy deserze otrzymał wiadomość, że został wybrany senatorem, goście wstali i podnieśli toast na jego zdrowie.

W zeszłą niedzielę puszczono z fabryki gazu w Vilette balon „l'Univers“, niosący w swej łódce pułkownika inżynierji Laussedat i dwóch innych oficerów, którym minister wojny polecił zbadać w powietrzu usługi, jakie balony podczas wojny oddać mogą. Ale wyprawa ta zupełnie się nie powiodła; balon wypuścił powoli wszystek gaz i z takim impetem padł na ziemię, że nieszczęśliwi oficerowie ciężko ranieni zostali.

Do akademji francuzkiej przedstawia się p. de Bornier, na miejsce Remusata. Rywalem jego jest J. Simon. Dumas, członek akademii umiejętności, dostanie się niezawodnie na krzesło Guizota.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Zdaje się, że wkrótce odbędzie się bardzo ciekawy i senzacyjny proces. Dziennikowi *Deutsche Reichs Ztg.* w Bonn wytoczono proces z powodu przedruku artykułu o funduszu gadzinowym. Wzywany był słynny kierownik prasy bismarkowskiej Aegidi do przesłuchania, a ponieważ potrzeba zeznania jako świadków, Bismarka i Eulenburga, więc debatują nad tem, jakby tych panów ściągnąć przed kratki sądowe bez zbytniego rozgłosu.

Na jednem z przeszłotygodniowych posiedzeń zatwierdził parlament w pierwszem i drugiem czytaniu prawo względem naturalizacji obcokrajowców, pozostających w służbie niemieckiego rządu; nie przychylił się do wniosku ścigania sądowego kilku osób za obrazę parlamentu, a nakoniec obradował nad petycjami, dotyczącemi cła od żelaza, stalowych towarów i machin. Starły się tutaj dwa obozy: zwolenników cła ochronnego i jego przeciwników; w długiej dyskusji, jaka się w tym przedmiocie wywiązała, brał także udział minister Delbrück i i stanowczo przeciw zaprowadzeniu cła przemawiał. To też znaczną większością przeszła Izba nad temi petycjami do prostego porządku dziennego.

W kołach parlamentarnych tłómaczą fakt powołania prezydenta Delbrücka i ministrów Camphausena i Achenbacha na konferencję do cesarza, że cesarz życzył sobie poinformować się osobiście o położeniu gospodarczem, handlowem i przemysłowem w kraju.

Podług prawa z d. 31. maja b. r., dotyczącego zniesienia zakonów w kościele katolickim w Prusiech nie powinno być w całem państwie z dniem 1. grudnia r. b. ani jednego zakonu. Wyjątek tylko stanowić mogą kongregacje, zajmujące się wychowaniem młodzieży, którym minister wyznań termin rozwiązania aż do czterech lat przedłużyć może. Ponieważ czynności koniecznych do wykonania tego prawa nie było można w tak krótkim czasie załatwić, sprawozdania wymagane w tym względzie od władz prowincjonalnych dotąd jeszcze nieułożone, i dokładne zbadanie stosunków pojedyńczych instytutów wymagają dłuższego czasu, dlatego minister wyznań wydał pod dniem 1. grudnia z własnego ramienia okólnik, w którym aż do dalszego rozporządzenia zakazuje molestować istniejące jeszcze dotychczas klasztory, zajmujące się kształceniem młodzieży.

Arcybiskup koloński, obawiając się internowania z powodu wytoczonego mu procesu, wyjechał do Holandji, gdzie też, jak wiadomo, schronił się biskup paderborneński.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dr. Euzebiusz Czerkawski powrócił onegdaj wieczór z Wiednia do Lwowa.

— Przedwczoraj dnia 15. grudnia 1875 otworzoną została księgarnia p. Władysława Zawadzkiego we Lwowie przy placu Marjackim pod liczbą 3 obok hotelu Żorża, dobrze zaopatrzona w najnowsze dzieła. Pan Zawadzki rozpoczął jak najlepiej swój księgarski zawód, bo ogłoszeniem wydania zupełnego dzieł Dominika Magnuszewskiego, tyle sympatycznego poety, uważanego wspólnie z Słowackim za twórcę narodowego dramatu. W wydaniu tem po raz pierwszy okażą się w całości dwa wielkie dramata „Radziejowscy“ i „Władysław „Biały“, które mają być arcydziełami. Prospekt tego wydawnictwa ogłosimy. Tutaj powtarzamy tylko, że nie można było przyjemniejszą dla publiczności nowiną rozpocząć księgarskiego zawodu. Publiczność też oceniając zasługę p. Władysława Zawadzkiego, który dziełami swemi wyrobił sobie zaszczytne imię w piśmiennictwie, niewątpliwie udzieli mu poparcia i względów. My wyrażamy mu życzenie: „Szczęść Boże“!

— W Muzeum przemysłowem miejskiem. wykładać będzie w niedzielę 19. grudnia o godzinie 4. popołudniu prof. dr. Bronisław Radziszewski: „o chemicznym składzie powietrza.“

— Na ręce p. Agatona Gillera, członka redakcji *Gazety Narodowej*, nadesłał pan Adam Kopiński ze Skały obligację pożyczki tureckiej za nr. 0,730.823 na sumę nominalną 400 fr., przeznaczoną dla Muzeum narodowego w Rapperswylu.

— W. Pan Ludwik Marek, pianista we Lwowie, złożył w prezydjum magistratu na korzyść ubogich miasta Lwowa, kwotę dwadzieścia pięć złotych w. a.

Za ten dar składam dawcy imieniem ubogich miasta Lwowa uprzejme podziękowanie.

Jasiński.

— Wiadomości policyjne. W Tłumaczu dnia 11. b. m. w nocy powiesił się w koszarach dworskich wyrobnik fabryczny Szczepan Skórski, liczący lat 47, wdowiec, rodem z Okocima w powiecie Brzeskim. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — W Tłumackiej fabryce cukru dnia 7. b. m. robotnik Wojciech Kuź z Budziwoja, w powiecie Rzeszowskim, rozmawiając z innymi przed centryfugą, z której mączkę cukrową wydobywano, utracił prawą rękę. Przyczyną wypadku była jak się zdaje własna nieostrożność Kuzia. Śledztwo karne jest w toku. — W Śniatynie, dnia 9. b. m. włościanin Tanasko Stratyjczuk pozostawił w zamkniętej izbie bez nadzoru dwoje swych drobnych dzieci. W czasie jego nieobecności zajęło się przędziwo złożone dla osuszenia na piecu i biedne dzieci udusiły się w dymie. Winnego pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

— **Nadanie.** Cesarz nadał sędziom powiatowym Franciszkowi Łukasiewiczowi w Brzeżanach i Maksymilianowi Starzewskiemu w Żółkwi, tytuł i charakter radców sądu krajowego.

---

bezmyślnego naśladownictwa zdolnych spotykane, które pod postacią głęboko mądrego nauczania *Sile* podawano; była to po prostu gromada trzeszczących słów, nieprzywykłym do nich mogąca się na chwilę wydawać na rozumie opartą. *Siła* liczy wielu członków bardzo uczciwych, którzy wcale tym zapatrywaniom „bezwzględnie wyższego postępu“ nie wtórowali, słuchać jednak musieli, bo stworzyło się w łonie stowarzyszenia kółko ludzi już dojrzałych wiekiem, ale jak się to często zdarza, jeszcze poddanych burzeniu pierwszej młodości właściwemu, którzy zaczęli chwytać w lot owe race postępu, nastrajając się do tego rzekomo mądrego przeobrażenia.

Oczywistą jest rzeczą, że rozwój stowarzyszenia na tych bezowocnych drgawkach postępowych cierpieć tylko musiał, gadano obficie, odurzano się słowami, z którychby nikt najmniejszej korzyści dla życia zbiorowego nie wyciągnął oprócz daremnego poruszania powietrza, nawet ktoś pochopniejszy do popisów, wyznawca nowej wiary, wyrwał się z odczytem, któryby nawet u obłąkanych oklasku nie znalazł. Postępowcy wziąwszy gospodarkę stowarzyszenia w ręce, zaniedbali ją zupełnie, rozprawy zajmowały bezpotrzebnie czas, wśród nich zapominano o czynnościach, dla których się żyło, w zarządzie majątkiem stowarzyszenia wykazały się nawet pewne nieporządki. Takie były owoce owego wpływu parulетniego, który prawie do rozprzężenia stowarzyszenia doprowadził, dawszy mu w nagrodę za to kilkanaście najniedołężniej ukutych wyrażeń, niby oczyszczenie języka naszego na widoku mających, których wstyd nam tu powtórzyć nie pozwala.

Nie każdy jest tak szczęśliwym, by śmiał przywłaszczyć sobie prawo poprawiania mowy całego narodu, które chyba umiejętna, długa i sumienna praca, wyłączna uprawa języka dać by mogły; zresztą dziwić się należy, jak przy zbezczeszczaniu całej przeszłości troszczono się o czystość języka; dla pojęć, jakie szerzono, mógł służyć ladajaki żargon... Otóż w tym opłakanym okresie życia *Siły* — *Ognisko* pobudzone przez p. J. Sochackiego, postanowiło zbliżyć się z nią i walką otwartą obalić wpływ szkodę stowarzyszeniu przynoszący. Oprócz przewodniczącego członkowie: S. Kuczkowski, E. Machek, F. Tomaszewski, W. Semerau, E. Krzyżanowski, K. Horoch, weszli do *Siły*, gorliwie wspierając zamiary p. J. Sochackiego drogą umiejętnego przekonywania, zachwiali wiarę w owe nowożytne poglądy. Szczególniej wymowne wystąpienia dzisiejszego przewodnika *Ogniska* p. E. Macheka, zadały ostateczny cios i zdruzgotały cały ów budynek przewrotnych pojęć, wykazując ich zupełną nicość, — przemówienia członka *Ogniska* p. F. Tomaszewskiego również się do tego przyczyniły. W taki to sposób, dzięki gorliwej pracy członków *Ogniska* wpływ ów odarty z uroku pozornej mądrości, która tylko gadatliwością się znamionowała a dobroduszną cierpliwością słuchających do powagi urosła, zaczął powoli stale upadać, nie czując możności ostania się wobec programów jakie mu ludzie wykształceni co chwila zadawali, nakoniec zupełnie zniknął. Członkowie *Ogniska* przyczynili się też wiele do uporządkowania zaniedbanej gospodarki *Siły*; p. p. Sochacki i Machek szczególne w tym względzie położyli zasługi.

Zwracając się raz jeszcze do ubiegłego roku (10. istnienia), widzimy, że czynność „Ogniska“ była dosyć różnolitą, że oprócz pracy w domu zaczęło już ono wywierać wpływ na zewnątrz; przedewszystkiem cieszyć się z tego należy, że jak mówi poeta: „myśl twórcza sprowadziła przebudzeń dar i ocknął się Duch.“ Po raz pierwszy też w tym roku „Ognisko“ doznało cennych objawów współczucia i szerszego poparcia pieniężnego ze strony kraju, liczyło bowiem 61 członków wspierających, redakcje pism polskich, pp. księgarze (Wild, Seyfart i Czajkowski ze Lwowa, Czech z Krakowa) wspierali je dziennikami i książkami, słowem był to rok rozkwitu stowarzyszenia jakby w nagrodę wybitnego piętna, jakie życiu swemu nadało Nie godziłoby się przejść milczeniem zasługi istotnej, jaką dla rozwoju stowarzyszenia położył p. J. Sochacki, zeszłoroczny jego kierownik. Działalność p. Sochackiego zyskała wysokie uznanie całej drużyny; jego wytrwałość, gorącość dążeń obywatelskich, niezmordowana praca, umiejętność, takt i ład w zarządzie, sprowadziły tę przemianę, nawet rzec można, stworzyły podwalinę przyszłości „Ogniska“. Zaprzeczyć się nie da, że w początkach już swej przetwarzającej działalności, J. Sochacki znalazł gromadkę bardzo gorliwych współpracowników, między którymi niepoślednie zajmuje miejsce p. Szczęsny Kuczkowski jego zastępca, który już od kilku lat dał się poznać z godnej naśladowania gorliwości, z jaką chodzi około spraw stowarzyszenia; nieustawał on w ciężkiej pracy nawet wtedy, gdy działalność „Ogniska“ była najsmutniejszą, bo do podtrzymywania była tylko skierowaną; niezachęcany, choćby samą nadzieją zobaczenia owoców swoich trudów, szedł naprzód niezmordowany w imię wysokiej zasady, że pracuje dla przyszłości. P. Kuczkowski należy do tych rzadkich osobistości poświęcenia, co to raz postanowiwszy służyć jakiej sprawie, tak się do niej przywiązują, iż ona prawie potrzebą ich życia się staje. Z uznaniem godzi się podnieść liczne dowody gorliwości, jaką złożyli członkowie pp. Machek, Tomaszewski, Semerau, Krzyżanowski. Obecny rok uniwersytecki (1875—76) może być uważany za dalszy ciąg przeszłego co do pomyślności rozwoju i wzrostu stowarzyszenia, liczba członków dosięgła już 138 w przeciągu kilku tygodni od czasu otwarcia, tak że „Ognisko“ jest obecnie największem stowarzyszeniem słowiańskiem we Wiedniu, z którem tylko czeskie „Akademicky Spolek“ (100 członków) może iść w porównanie. Bez przesady wyrzec można, iż lepsza część młodzieży polskiej zgromadziła się już w „Ognisku“, ta zaś, co po za niem istnieje, albo nie dorosła do pojęcia wysokiego zadania życia w skutek zbytniej młodości, albo też przymuszona trochę więcej wiekiem, zadawalnia się mdłemi wpływami codziennego otoczenia, dumna z przeżytych lat, spogląda z góry na „zabawki młodzieży“, od której różni się istotnie tylko krótkowzrocznością starzejącego się ducha, co we względnie młodem ciele, jest w każdym razie nie bardzo radośnym objawem. Wyjątek jedyny, który tu przytoczyć należy, stanowi dr. H. Kadyi, znany powszechnie między młodzieżą ze swojej obywatelskiej gorliwości, z jaką przyjmuje udział w sprawach „Ogniska“ już od kilku lat. Rok bieżący (1875—1876) już przy zaczęciu zapowiadał jeszcze większą pomyślność w rozwoju, młodzież garnęła się sama bez żadnych zachęceń; jednocześnie z tą radością zjawiła się wcale niepożądana wiadomość, że p. J. Sochacki, dotychczasowy przewodniczący, zmuszony jest w skutek stosunków osobistych, które stanowczo zmienionemi być nie mogły, usunąć się od dalszego kierownictwa. Stowarzyszenie przyjęło wieść tę z prawdziwym żalem, bo serdecznie oceniało zasługi p. Sochackiego.

W dniu 6. listopada przystąpiono do wyboru zarządu, jednogłośnie (170 głosujących) powołany został p. E. Machek (lekarz) na przewodniczącego, p. S. Kuczkowski (technik) na jego zastępcę, p. T. Smarzewski (prawnik) na bibliotekarza, p. Stolarczyk (technik) na sekretarza, resztę Wydziału stanowią pp. Stojałowski, Wolf (prawnicy), Jana (technik). Do komisji sprawdzającej czynności zarządu wybrani zostali dp. Tomaszewski (przyrodnik), W. Semerau (lekarz), Maryuowski (technik).

Szczerze cieszyć się wypada, iż stowarzyszenie powierzyło kierownictwo spraw swoich p. E. Machekowi. Niejednokrotnie już w ciągu niniejszego sprawozdania, mieliśmy sposobność wspomnieć o umiejętnej pracy p. Macheka. Kasa pożyczkowa zawdzięcza odpowiednie urządzenie i coraz wzmagającą się użyteczność wyłącznie doskonałemu gospodarstwu i porządkowi, które w niej pod przewodnictwem jego w roku zeszłym zakwitły. Jakie wyniki spowodowały dzielne wystąpienia p. Macheka w „Sile“, już wyżej wspomnieliśmy. Dodać jeszcze wypada, iż oddawna był on od znaczającym się członkiem „Ogniska“ przez swe dążenia wysoko obywatelskie i obszerne wiadomości, a jako człowiek pełen przymiotów towarzyskich i wymowy, zyskał uznanie i miłość w szerokiem kole młodzieży, co się najbardziej jednomyślnością w powołaniu go na przewodniczącego ujawniło. W istocie powinszować należy „Ognisku“ tak szczęśliwego wyboru, komu bowiem bliżej znane są miejscowe stosunki, kto się przypatrzył uprzedniej pracy dzisiejszego prezesa, jego wytrwałości i umiejętnej zapobiegliwości, ten śmiało może wróżyć „Ognisku“ najlepszą przyszłość pod jego sterem.

— **Na gwiazdkę.** Dnia 20. i 21. grudnia br. odbędzie się w nowej sali Hotelu Zorza wielki bazar na dochód Zakładu sierót domu opatrzności. Zawiadamiając o tem szanowną Publiczność śmiem wyrazić nadzieję, iż raczy to przedsięwzięcie zaszczycić jak najliczniejszym udziałem ze swej strony, do czego też niniejszem najuprzejmiej zapraszam. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Alfonsyna Dzieduszycka.

— **Z towarzystwa technicznego.** Najbliższe posiedzenie towarzystwa technicznego odbędzie się w sobotę dnia 18. grudnia r. b. o godzinie 7. wieczorem w gmachu akademii technicznej.

— **Sprzeniewierzenie** Na poczcie czerniowieckiej — od niedawna nienależącej do lwowskiej dyrekcji pocztowej — odkryto znaczne sprzeniewierzenie. Pięciu urzędników pocztowych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Gdzie konia kują.** Za przykładem *Wiener Zeitung* i *Starej Pressy* pomija i *Gazeta Lwowska* odpowiedź, jaką na wycieczki osobiste ministra Stremayera dał dr. E. Czerkawski w obronie swojej, w obronie profesorów uniwertyteckich w ogóle, tudzież niezawisłości posłów. Natomiast w sprawozdaniach swoich obszernie głosy ministerjalne i centralistyczne.

— **Proces Kirchmayera.** Wyrok sądu najwyższego w procesie Kirchmayera, jak piszą z Krakowa do *Politische Corresp.*, zapadł w tych dniach. Wincenty Kirchmayer uznany przez dwie instancje winnym oszustwa i przeniewierzenia i skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, został teraz w ostatniej instancji uwolnionym z pod zarzutu zbrodni oszustwa i przeniewierzenia, natomiast uznany winnym przekroczenia z §. 486 u. k. i skazanym został na sześć miesięcy ścisłego aresztu.

Powołany §. 486 u. k. stanowi: „Jeżeli dłużnik podpadnie konkursowi i nie jest w stanie udowodnić, iż jedynie przez nieszczęśliwe wypadki i bez winy swej popadł w niemożność zupełnego zaspokojenia wierzycieli swoich; albo jeżeli na nim ciąży wina czynienia nadzwyczajnych wydatków; albo gdy pomimo, iż stan bierny większym był od stanu czynnego, nie zgłosił zaraz przed sądem sam konkursu, lecz nowe długi zaciągał, wypłaty uiszczał, zastaw lub fundusze na pokrycie przekazywał; natenczas dłużnik taki, jeżeli czyn jego nie stanowi zbrodni oszustwa, staje się winnym wykroczenia i ukaranym być ma ścisłym aresztem od trzech miesięcy do jednego roku, który wedle okoliczności także zaostrzonym być ma."

— **„Kardolin".** W nrze 222 Gazety naszej umieściliśmy w korespondencji ze Stanisławowa z 26. września r. b. dość obszerną wzmiankę o kamieniach młyńskich Tatrzańskich wyrobu fabryki p. W. Kardolińskiego. Otóż dowiadujemy się teraz, że miasto Béla na Spiżu, od którego p. K. kopalnię dzierżawi, w uznaniu zasług jego około podniesienia przemysłu górniczego w Tatrach przez wynalezienie pokładów kwarcu, mających nie 170 jakmylnie nam podano, ale 1700 metrów długości, i za odkrycie olbrzymich pokładów cementu, postanowiło na pełnem zgromadzeniu swych reprezentantów z dnia 27. listopada r. b. nowo tworzącą się przy kopalni osadę, nazwać od miana p. K. „Kardolin". Okoliczność ta potwierdza nie tylko zdanie nasze, wyrzeczone w przytoczonym powyżej nrze Gazety, o przedsiębiorstwie p. K.; ale dowodzi zarazem, że my zawsze u obcych większe, aniżeli u swoich znajdujemy uznanie.

— **Od Radymna.** W tych dniach zawiązało się w Radymnie Towarzystwo pod imieniem „Towarzystwa opieki św. Józefa", na czele którego stoi ks. P... i wyłącznie z jego inicjatywy ono powstało. Nie myślcie aby to Towarzystwo przybierając imię świętego, miało na celu zajmować się czysto religijnemi sprawami. Ma ono obok celu wspierania ubogich, chorych itp., także cel zajęcia mieszczan pracą umysłową a mianowicie: urządzania odczytów, założenia biblioteki i zgromadzania się bądź to na pogadanki, bądź do przepędzania wieczorku przy czytaniu.

Każde łączenie się mieszczan w Towarzystwa przejmuje nas radością, bo poznajemy, że jeszcze tli jakaś iskierka dążenia do jedności w sercach i tak obałamucanych przez naszych wrogów, ale upadek smuci nas, bo poznajemy, że tu praca nie łatwa, ponieważ sidła zastawione już zapadły.

Otóż i temu Towarzystwu możemy powiedzieć staropolskiem pozdrowieniem „Szczęść Boże", ale jesteśmy w obawie, czy ono nie upadnie tak jak Towarzystwa kasyna i czytelni, zawiązywane przed kilkoma laty. Tu liczyć na mieszczan w całości nie można, ale mniemamy, że ks. P..., dr. E... i S... usilnie starać się będą, aby i okoliczni obywatele przystąpili, a wtedy wspólnemi siłami i większym funduszem zdziałać można bardzo wiele dobrego; mieszczanie zaś widząc, że cechy utrzymują się obok Towarzystwa, licznie przystąpią.

Wspomniałem o cechach, t. j. o stowarzyszeniach różnych kategorji rzemieślników, których czynność ogranicza się na tem, aby mieć swój sztandar i światło w kościele, a na stypach pogrzebowych dobrze się upić. Do tych to cechów mieszczanie przywiązują największą wagę, a najgorszym nieprzyjacielem ich byłby ten, ktoby poważył się powstać przeciwko cechom. Otóż nasi opiekunowie przewidując w przyszłości pustki w szynkach, a liczne zgromadzenia w czytelniach, mają zaraz pod ręką broń, z którą występują i uderzają z całą siłą w słabe strony mieszczan, tj. że Towarzystwa mają na celu upadek cechów.

W krotce statuta tego Towarzystwa zostaną przedłożone wys. rządowi do zatwierdzenia i tuszymy, że tenże nie będzie robił przeszkód w zatwierdzeniu tychże, ponieważ i rząd będzie miał korzyść, jeżeli dobrobyt narodu się wzmaga, a wzmoże się tylko przez oświatę.

— **Z nad Sanu.** Jak zbawienny wpływ wywierają kasy pożyczowe na ogół, niech nam posłuży za przykład wypadek w gminie O... Na dniu 9go października b. r. weszła w życie kasa pożyczkowa, wprawdzie z małym kapitałem, bo 1000 zł., a już widzimy skutki, które działają na całą gminę.

W początkach r. b. u naszych kapitalistów lichwiarzy, najzamożniejszy gospodarz nie mógł pożyczyć pieniędzy na mniejszy procent, jak tylko 1½ centa od 1 zł. na tydzień, a uboższy płacił 2 i 3 centy. Zaledwie dowiedzieli się ci dobrodzieje, że kasa ma wejść w życie, w której można będzie na 6% pożyczać, już i oni procent dla tej gminy obniżyli, a to tak dalece, że dzisiaj zamożny gospodarz dostanie 100 zł. na 18—20% a uboższy na 24—36%.

Jak oszukiwali lichwiarze ciemny lud, można się przekonać z następujących danych:

Wieśniak H... pożyczył w różnych kwotach oraz zbożem pewną kwotę pieniędzy. A że nigdy przy pożyczce lub odbiorze zboża nie był trzeźwym, nie wiedział więc sam, ile ostatecznie jest winien. Otrzymał wprawdzie nakaz płatniczy, ale odniósł go do kredytora, aby tę sprawę załatwił i nie upominał się. Siedząc spokojnie w domu; w tem przyjeżdża c. k. urzędnik z pokątnym pisarzem J. A., który ma pełnomocnictwo do sekwestracji za dług należący się D. M. w kwocie 300 zł. Widząc jednak że nie tak łatwa tu będzie sprawa, ponieważ znalazł się taki, który poradził chłopu, jak ma postąpić, aby i p. M. za oszustwo do kozy wsadził, godzi się w ten sposób, że zamiast 300 zł., które c. k. sąd przyznał, i które niezawodnie byłby odebrał, gdyby nie ten zły duch, który szepnął chłopu „nie daj się oszukać" — odbierze 150 zł. w przeciągu 3 lat bez procentu i zostanie z całej sumy dłużnej zaspokojony.

Nie wątpię nawet ostatecznie, że p. M. przy tak wielkiem obniżeniu, jeszcze i procenta policzył, a dłużnika i kieliszkiem szabasówki poczęstował.

— **Odpowiedź** na „kwestję asfaltową", zamieszczoną w nr. 283 *Gazety Narodowej* z dnia 11. grudnia r. b. przez p. Józefa Spornego, inżyniera z Warszawy.

Chcąc rzecz jakąkolwiek sądzić, potrzeba ją znać a przynajmniej widzieć. A ponieważ p. Józef Sporny, inżynier z Warszawy, autor dzieła o asfaltach w artykule swoim pisze: „bo okazy, przedstawione przez p. Gniewosza na zeszłorocznej wystawie Warszawskiej a przedstawione za asfalt, nie były wcale asfaltem, ale zupełnie innym przetworem bitumicznym", oświadczam niniejszem, że jedynie do r. 1862 jako właściciel fabryki machin rolniczych w Poniku w p Olkuskiem brałem udział w wystawach w Królestwie Polskiem; od tego czasu nie mając żadnej styczności z Kongresówką, gdzie praca moja zamienioną została w kupę gruzów i popiołu w r. 1863, w żadnej wystawie rolniczo-przemysłowej czy jakiejkolwiekbądź w Kongresówce, udziału nie brałem, a więc pan Józef Sporny, inżynier, mija się najzupełniej z prawdą, twierdząc, że okazy moje przed dwoma laty miał sposobność ocenić na wystawie Warszawskiej.

Wprawdzie od r. 1869, biorąc udział w wystawach rolniczo-przemysłowych Galicji, otrzymałem za prace moje jeden złoty, dwa srebrne i dwa bronzowe medale, lecz i tu dopiero w r. b. wystąpiłem po raz pierwszy na wystawie Stanisławowskiej z okazami asfaltowemi, gdzie przyjaciele i spólnicy p. J. Spornego, inżyniera, w y t ę ż y l i wszystkie swe siły, aby komitet wystawowy obdarzył mnie listem pochwalnym, którego to jednak wyszczególnienia nie przyjąłem.

Uważając wszelką dalszą polemikę z p. inżynierem J. Spornym za zbyteczną, nadmienić jednakże muszę i zrobić go uważanym, że opieka, jaką się stara rozszerzać nad Galicją „aby ogół uwolnić od błędnego zrozumienia rzeczy", jest zupełnie zbyteczną i bez potrzeby troskliwość ta wytęża siły i poświęcenie p. inżyniera, albowiem niechaj wierzy, że Galicja, chociaż może nie posiada w gronie swoich obywateli takiej potęgi naukowej jak p. J. Sporny, inżynier z Warszawy, jednakowoż ma wcale nie zły zastęp inżynierów i technologów, którzy w każdej chwili opiekę tę, jeżeliby się okazała potrzebną, gotowi zastąpić.

Ponieważ użycie kodeksu prawnego, a tem mniej inne zadosyćuczynienia są dla mnie z powodu stosunków terytorjalnych nie możebne, czyby więc p. inżynier J. Sporny nie raczył uznać za stosowne i przybyć na terytorjum galicyjskie, gdzie bym mu dał wszelkie żądane przez niego objaśnienia i takowych nawzajem mógłbym zażądać?

Lwów dnia 15. grudnia 1875.

Jan Nepomucen z Oleksowa *Gniewosz*,
dyrektor spółki asfaltowej w Krośnie.

— **Z Rawskiego.** Dnia 14. grudnia r. b. przestał żyć tknięty apopleksją Józef Czechowicz, proboszcz gr. kat. w Dziewięcierzu w starostwie Rawskiem. Był to obywatel kochający kraj, w którym żył, proboszcz jakich mało, a prawdziwy ojciec nie tylko swych dziatek, ale całej parafii. Przeżywszy 68 lat, a trzydzieści kilka w miejscu, zjednał sobie w okolicy szacunek, a śmierć jego dotknęła naszą okolicę bardzo boleśnie. Był to wybrany z wybranych.

— **Z Tarnowa.** (Zaproszenie.) Stósownie do uchwały Zarządu oddziałowego z dnia 2. b. m. odbędzie się w Tarnowie na dniu 27. grudnia r. b. o godzinie 2. po południu w sali VII. klasy gimnazjalnej w zabudowaniu seminaryckiem walne zgromadzenie oddziałowe Towarzystwa pedag., na które szanownych P. T. członków uprzejmie się zaprasza.

Na porządku dziennym będzie: a) Sprawozdanie z ostatniego, tudzież z następnych czynności Zarządu; b) stan kasy; c) rozprawa dyr. p. Bron Trzaskowskowskiego o ostatecznem wychowaniu młodzieży, mianowicie w szkole lud.; d) metodyczne opracowanie 30. ustępu II. książki do czytania pod napisem „Król na weselu kowala" refer. prof. Józef Chmielewski; e) wnioski członków.

Od Zarządu oddziałowego Towarz. pedag.
Tarnów, 15. grudnia 1875.

Bronisław Trzaskowski, przewodniczący. *Edward Gabryelski*, sekretarz.

— (*F.*) **Wieliczka.** Już od roku blisko ustały u nas przedstawienia teatru amatorskiego, który niezawodnie pierwsze miejsce zajmuje pomiędzy pożytecznemi a prawdziwemi rozrywkami naszego miasteczka. Z powodu więc tej chwilowej przerwy w przedstawieniach Rada miejska, widząc bezużyteczność budynku teatralnego, zamyśla przebudować go na użytek gminy i pomieścić w nim areszta miejskie, salę posiedzeń itp. Nie wątpimy jednak, że gdyby tylko p. dyrektor teatru dr. Edmund Scheuring zawinął się, tak jak on to umie, około dalszego szeregu przedstawień, to szanowni panowie radni nie zechcieliby zamienić swych zamysłów w uchwałę, którą pozbyliby się stałego teatru i jego budynku, czego nie mają inne miasta Galicji, jak Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl.

W Wieliczce, w mieście przez długi czas i do niedawna w większej połowie niemieckiem, stały teatr amatorski polski, oprócz licznych dochodów na cele dobroczynne, przynosił również wielką korzyść moralną przez wprowadzenie i zachowanie ojczystego języka. Nie wątpimy przeto, że tak dyrektor teatru amatorskiego, energicznem wznowieniem przedstawień, jak i szanowna Rada zaniechaniem projektu, przedłużyć zechcą dni życia tak pożytecznej a przyjemnej instytucji.

— **Z Wiednia.** Polskie stowarzyszenie „Siła" w Wiedniu, urządza w piątek dnia 24. bm. w sali Towarzystwa: Neubau, Döblergasse nr. 6. o godzinie 7 wieczór polską wieczerzę „wigilię", na którą Wydział stowarzyszenia w Wiedniu bawiących rodaków niniejszem najuprzejmiej zaprasza.

Kart wstępnych można nabyć w niedzielę dnia 19. bm. w Stowarzyszeniu lub listownie najdalej do 21. bm. — Nakrycie kosztuje 1 złr. 10 ct.

Wiedeń dnia 14. grudnia 1875.

Józef Mikulski, prezes. *St. Stefanowski*, sekretarz.

— **Z Warszawy** donoszą nam o śmierci Walentego Rucińskiego, członka orkiestry teatrów warszawskich. Ruciński był niepospolitym kompozytorem, jakkolwiek bardzo mało znanym, nie miał bowiem zwyczaju produkowania się ze swojemi utworami. Operę, którą napisał pod tyt. „Tatarzy w Polsce" chciał jednakże przedstawić w Warszawie, ale cenzura oparła się temu przedstawieniu. Wtedy Ruciński przybył do Paryża i postarał się o odegranie głównych ustępów z muzyki do opery „Tatarzy w Polsce" w sali Herza. Koncert (1868 r.) powiódł się nadspodziewanie, publiczność przyjęła kompozycję Rucińskiego z entuzjazmem, jakoż są w niej ustępy niepospolitej piękności. Warto byłoby postarać się o partyturę tej opery i przedstawić ją we Lwowie. Ruciński umarł mając lat blisko 60.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść nru 35. „Szkiców społecznych i literackich": Trzeci Maja, dramat historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę (c. d.); Hieroglify miłości, plotka humorystyczna napisana przez kogoś niedyskretnego (c. d.); O filozofii Platona, studium dr. Adama Bełcikowskiego (c. d.); Wizerunki króla Stanisława Augusta, przez Wincentego Łosia (c. d.); Miscellanea: Wiersz na odjazd Lenartowicza, napisany przez mało znaną ale utalentowaną poetkę; Obchód Mickiewiczowski, odczyt Józefa Szujskiego • Jerzym Ożarowskim, odczyty publiczne, z teatru, od redakcji. W dodatku drugi arkusz Malowanek Andersena. Dla prenumeratorów „Szkiców" zniżoną została o jedną trzecią część cena dzieła Stefana Buszczyńskiego „Ameryka i Europa". Nową zaś powieść utalentowanego pisarza J. Chorośnickiego „Kolizje obowiązków" mogą prenumeratorowie „Szkiców" nabywać za połowę ceny, to jest za 1 reńskiego.

— Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta (1876) wyszło w osobnem odbiciu „Maja" Misterjum dramatyczne, z szeregu dramatów indyjskich wyjęte przez Angela de Gubernatis. Przekład Władysława hr. Tarnowskiego. Współcześni włoscy poeci, prawie zupełnie są nam nieznani, niemałą więc zasługę ma autor „Karlińskich" i „Joanny Grey", że nas zapoznał z jednym z tych poetów, może najwięcej utalentowanym i najbogatszą fantazją obdarzonym.

— Z kalendarzy lwowskich zasługuje na zalecenie kalendarz układu Hipolita Stupnickiego pod tytułem: „Rok 1876. Kalendarz powszechny gospodarski i informacyjny, przez autora Haliczanina." Oprócz części astronomicznej i świątecznej są w nim artykuły tyczące się gospodarstwa, przemysłu, hygieny, opisy kraju, wspomnienia historyczne i biografie. Następujących mężów mieszczą się tu biografie: Reja z Nagłowic z portretem, Aleksandra hr. Fredry z portretem, jenerała Henryka Dembińskiego z portretem i Stanisława Zborowskiego z portretem. Dział informacyjny jest dobrze zapełniony. Oprócz tego znajduje się w kalendarzu mapa Galicji z oznaczeniem wszystkich stacji kolei żelaznych.

— Treść nrów 48. i 49. „Szkoły": Rachunek nowemi miarami i liczbami dziesiętnemi przez dra Józefa Żulińskiego (dok.); Sposób postępowania w nauce o samogłoskach (dok.); Sprawy towarzystwa pedagogicznego; Wiadomości potoczne; Zapiski bibliograficzne; Ogłoszenia szkolne; Konkursy; Lekcje geografii połączone z etnografią, układu Julii Selingerowej (c. d.). Prenumerata „Szkoły" kwartalna we Lwowie wynosi 90 cent., z przesyłką pocztową 1 złr.

— W Krakowie, nakładem Adolfa Dygasińskiego wyszedł (1876 r.) Żyd, dramat współczesny w trzech aktach przez Elyego. Sceniczne zalety tego dramatu sprawiły, iż był przedstawiany w Krakowie z powodzeniem. Wydanie piękne na welinowym papierze.

— Odebraliśmy z Paryża nowe dziełko Aleksandra Chodźki, ważne dla badaczów Słowiańszczyzny. Tytuł „Etudes Bulgares" par A Chodźko. Chargé du Cours de Langues et Littératures d'origine slave au College de France. Paris Ernest Leroux libraire editeure (1875) 28 rue Bonaparte. Dotąd wyszedł pierwszy zeszyt „Studjów bulgarskich" zawiera rzecz o „Mitologii w pieśniach słowiańskich z gór Rhodope." Jak wszystko, co tylko wychodzi z pióra znakomitego naszego orjentalisty i slawisty, tak i ta rzecz o mitologii w pieśniach bulgarskich, ma niepospolitą wartość, na którą zwracamy uwagę naszych uczonych.

— Artysta dramatyczny Wincenty Rapacki napisał w Warszawie nowy dramatyczny utwór p. t. „Figliki Stańczyka." Utwór ten ma być drukowanym w „Biesiadzie literackiej" nowem piśmie illustrowanem, wydawać się mającem staraniem pana Gracjana Ungra od 1. stycznia 1876 r.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjski zakład kredytowy włościański. Stan na dniu 30. listopada 1875. Aktywa Stan gotówki w kasie centralnej 150.565 zł. 13 c., stan gotówki w kasach powiatowych 64.853 złr. 59 ct., pożyczki 7,986.531 złr. 24 ct., salda rachunków bieżących 1,580.419 złr. 04 ct. Razem 9,782.369 złr. — ct.

Pasywa: Wpisowe w 1875 r. 2.654 złr., udziały 643.294 złr. 50 ct., Asygnaty kasowe w obiegu 1,400.100 złr., listy dłużne w obiegu 7,735.900 zł., zalegające odsetki i dywidendy od listów dłużnych 420 złr. 50 ct. Razem 9,782.369 złr. — ct.

Z prowincji otrzymaliśmy list, w którym piszący domaga się bardzo słusznie, aby koła kompetentne, mianowicie Izby handlowe i Towarzystwa gospodarskie porozumiały się co do ustanowienia normalnej wagi dla rozmaitych gatunków zbóż i nasion. Gdy teraz n. p. za podstawę w handlu służy korzec pszenicy wagi 170ft., korzec żyta wagi 160ft., korzec jęczmienia 140ft., korzec owsa 100ft. itd., jak wypadnie rachować w przyszłości na h e k t o l i t r y i k i l o g r a m y?

Jest to rzeczywiście bardzo nagląca sprawa i powinna być wcześnie rozstrzygnięta obwieszczeniami urzędowemi Izb handlowych, starostw i magistratów.

C. k. Namiestnictwo ogłasza konkurs na 25 posad cymentników za trzechletnim kontraktem. Kandydaci na cymentników mają za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy, lub za pośrednictwem dotyczącego Starostwa a względnie magistratu we Lwowie i Krakowie wnieść do namiestnictwa podania zaopatrzone świadectwami od bytych nauk, złożonego w myśl § 2 ustawy z 31. marca b. r. egzaminu na cymentnika i dotychczasowego zatrudnienia lub służby, a to najdalej do 25. grudnia b. r. Kandydaci, którzyby przyswoiwszy sobie potrzebne wiadomości po za kursem przygotowawczym, chcieli dodatkowo złożyć wspomniany wyżej egzamin, mogą w tej mierze zgłosić się u c. k. inspektora miar i wag dla Galicji pana Ludwika Skirlińskiego we Lwowie. W podaniu o posadę cymentnika należy dokładnie wymienić miejsce, o które się kandydat ubiega i kwotę wynagrodzenia której żąda.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 15go grudnia 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 79ft. 4 złr. 14 c.; żyta 75ft. 2 złr. 89 c.; jęczmienia 66ft. 2 złr. 64 c., owsa 44ft. 2 złr. 11 c.; hreczki 73ft. 3 złr. 18 c., kukudzy 97 ft. 5 złr. — ct., grochu 90 ft. [illegible] złr. 63 ct.; ziemniaków 1 złr. 30 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 92 c.; słomy 1 złr. 27 c.; wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 17 złr. 60 c., miękkiego 11 złr. 95 c. — Funt mięsa wołowego 25¼ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro okowity z opłatą akcyzową 75 tralles 29 zł., 90 tralles 36 zł.

Miejski urząd targowy
Lwów dnia 15. grudnia 1875.

Drezno 14. grudnia. Od trzech tygodni już trwająca zima ustala się coraz więcej a mróz wzmaga się silniej tak, że w ostatnich dniach dochodził 22—23 gradusów, śniegi zaś takie zwaliły, że wiele dróg jest prawie nie do przebycia. Z powodu stagnacji ruchu, dowozy znacznie się zmniejszyły. Pomimo to usposobienie handlowe na targach nie doznało polepszenia, przeciwnie ceny zboża uległy ponownej zniżce. Obrót zboża piekarskiego i innych rodzai cerealiów ograniczał się tylko na niezbędne miejscowe potrzeby. Jedynie nasiona olejne stanowiły wyjątek i po wysokich cenach spieniężane były, a to tem bardziej, że słabe dowozy nie zaspokoiły potrzeb. Zwyżka przeto cen była znaczna, szczególnie rzepaku. Za poszczególne gatunki zbóż płacono po 1000 kilo netto: P s z e n i c a biała 200 do 221 mrk., żółta 175 do 213 mrk. Ż y t o krajowe 163 do 174 mrk., zagraniczne 148 do 160 mrk. J ę c z m i e ń czeski 162 do 190 mrk., paszowy 132 do 141 mrk. K u k u r u d z a 114 do 146 mrk. O w i e s 150 do 174 mrk. G r o c h 140 do 160 mrk. R z e p a k 320 do [illegible] mrk., r z e p 305 do 315 mrk., n a s i e n i e l n u 270 do 295 mrk.

W dwudziesto-pięcioletnią rocznicę założenia Stowarzyszenia dla przemysłu artystycznego w Monachium odbędzie się tamże w czasie od 15. czerwca do 15. października 1876 wystawa dzieł sztuki i przemysłu artystycznego.

Do oddziału wystawy wyrobów przemysłu artystycznego przypuszczone będą tylko takie wyroby, które podpadają pod pojęcie industrji artystycznej. Jako takie uważać należy bądź przedmioty sztuki, odróżniające się od właściwych dzieł sztuki wykonaniem przemysłowem, bądź wyroby przemysłu, odszczególniające się od zwykłych wyrobów rękodzielniczych formą właściwą dziełom sztuki.

Pod temi warunkami przyjęte będą do tego oddziału wystawy wyroby: garncarskie, fajansowe i porcelanowe, malarstwa miniaturowego i na porcelanie, emalie, wyroby mozaikowe, szklanne i malarstwa na szkle, wyroby z kamienia, gipsu i cementu, terrakoty, majoliki, wyroby złotnicze i metalowe, odlewy metalowe, wyroby ślusarskie i posamonnicze, broń, meble i przedmioty kościelne, wyroby snycerskie z drzewa i kości słoniowej, dzieła sztuki drukarskiej, fotografie, miedzio- i staloryty, materje jedwabne, wełniane i inne, koronki, hafty i tkaniny, wyroby introligatorskie i ze skóry, rysunki z dziedziny industrji artystycznej i modele.

Ci pp. przemysłowcy, którzy bu udział wziąć chcieli w powyższej wystawie, zgłosić się mają najdalej do 1. stycznia 1876 i w deklaracji oznaczyć dokładnie przedmiot i potrzebną dla tegoż przestrzeń, sam zaś przedmiot wystawy nadesłać do 15. kwietnia 1876 bądź do dyrekcji wystawy w Monachium, bądź też do komitetu we Wiedniu (oestr. Museum für Kunst und Industrie, Stuben ring. 1.)

Zanim jednak deklarowany przedmiot przypuszczony będzie do wystawy, podlegać musi przedtem jeszcze osądzeniu komisji, złożonej z artystów i przemysłowców, która dla wystawców z krajów reprezentowanych w austrjackiej Radzie państwa ustanowioną jest we Wiedniu.

Dokładny program tej wystawy przejrzeć mogą interesowani w biurze Izby handlowej i przemysłowej, w godzinach urzędowych, gdzie też podnieść mogą blankiety deklaracyjne.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 14. grudnia 1875.

Ostatnie wiadomości.

Komisja prawnicza przedlitawskiej Izby posłów przyjęła wniosek Heilsberga, aby kompetencję sądów w postępowaniu drobnostkowem rozszerzono do 50 złr.

Przy końcu onegdajszego wieczornego posiedzenia przedlitawskiej Izby posłów interpelował p. Janowski rząd, czyli wie o niebywałym dotąd nigdy braku paszy dla bydła w Galicji, i jakich środków rząd użyć zamyśla, aby wcześnie zapobiedz tej klęsce?

Z Wersalu d. 15. b. m. donoszą: Zgromadzenie narodowe wybrało 18 senatorów z listy, ułożonej przez lewicę, między którymi znajduje się 15 członków lewicy a 3 ultralegitymistów. Z listy, ułożonej przez prawicę, nie wybrano nikogo. Prawica postawiła wniosek unieważnienia tych wyborów, który jednak został odrzucony 334 głosami przeciw 321.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w millimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon [illegible]
15. grudn	10 h w.	741.7	—12.0	—12.1	1.7	96	10	W.0	8
16.	7 h r.	737.7	—1.1	—1.4	3.8	92	10	WNW.4	10
16.	2 h pp.	735.1	+1.1	—0.1	4.0	79	4	WNW.5	9

Opad w millim. z ostatnich 24 godz. —.
15. grudnia najwyższa temperatura — 3.8 °Cels (3.04 °Reaum.)
15. grudnia najniższa temperatura — 17.5 °Cels (14.00 °Reaum.)

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 16. grudnia 1875.
godzina 10 minut 50 przed południem

Akcje kred.	205.90	Angl.-austr.	95 50
Unionsbank	73 50.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	205.—.	Kolej państw.	108.50
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob lepsze.	

Berlin, 14. grudnia. Russ. Banknoten 267.60 Credit. Act. 353.— Lombarden 191.50 Galizier 89 50 Staatsbahn 522.50 Rumänier 29 75 Oesterr.-Banknoten 178.95 Usposobienie —.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55 min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Ogłoszenie księgarni K. Wilda we Lwowie, ulica Halicka l. 21."

Lwów, z Izby handlowej dnia 16. grudnia.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	201 50	[illegible]
" Lwow.-Czern. Jassy	137 50	[illegible]
Banku hip. gal. po 200 zł.	243 50	246
" kred. gal. po 200 zł.	218	220 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	[illegible]	[illegible]
" " " 4 pr. w. a	[illegible]	81 —
" " " 5 pr. okres	[illegible]	86 40
Banku hip. gal. 6 pr.	91	91 80
Gal. zakł. kred. włośc.	[illegible]	100 75
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. miejsk. 6% w.a.	92 —	92 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	86 —	[illegible]
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	92 —	[illegible]
Losy miasta Krakowa	14 50	[illegible]
" Stanisławowa	15 50	17 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 17	5 29
Dukat cesarski	5 26	[illegible]
Napoleondor	9 6	9 16
Pół imperjał rosyjski	9 16	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 58	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	1 61
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 69
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń d. 14. grudnia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banku. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
" w sreb. 5 "	[illegible]	[illegible]
" 1839 całe losy (m. k.)	242	[illegible]
Pożyczki loteryjne 1839 ⅕ losu	236 —	[illegible]
" 1854 po 250 zł. 4 pr	106 25	[illegible]
" 1860 500 zł. w.a. 5 pr.	111 80	[illegible]
" 1860 100	117 70	[illegible]
" 1864 100	132 50	[illegible]
Listy zast. dom. po 120 5 pr	129 50	130 —
Oblig. indm. za 100 zł.		
Galicyjskie	86 25	[illegible]
Bukowińskie	84 —	[illegible]
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	101 25	101 50
Węg. poż. prem. po 100 złr	[illegible]	78 25
Turecka poż. kol. po 400 fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	98 75	[illegible]
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	210 50	[illegible]

	płacą	żądają
Zakł. węg k. 00 zł. em 80	205 25	205 75
Low. eskont. n. aust. po 500 zł	715	725 —
Franco-austr. po 100 zł em. 40 pr.	30 50	31 —
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	31 —	[illegible]
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	241	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	[illegible]	[illegible]
Banku powsz. aus. po 200 złr	—	—
Unionbank po 140 złr.	73 —	77 50
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	—	—
Verkehrsbank pow. po 200 zł	77 50	78 —
Wied. bankver. po 200 złr	76	77 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	125 —	126 50
Dniestrzańskiej		
Elżbiety m. k	171 75	[illegible]
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. po 200 złr. w a	61 50	62 —
Kol gal. Karl. po 200 złm	206 —	206 50
Lw. Czern. Jas. po 200 zł	138 75	[illegible]
Mor. Szl. (cent) po 200 złr. s	—	—
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	146 —	146 50
" lit. B. po 200 zł. sr	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 200 złr. s. r	129 —	130 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr		
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	[illegible]	[illegible]
Südbahn po 200 zł. srebr.	108 —	[illegible]
Tramway wied. po 200 zl	—	—
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	[illegible]	100 75
Węg. poł. wschod p. 200 zł. s	117 —	117 50
" wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	42 50	43 —
" zachod. (W.-sb.) po 200 złr. w. a.	119 —	120 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	—	—
" wied. " 100 "	[illegible]	22 —
" tanich pom. po 100 z.	[illegible]	9 60
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	101 —	[illegible]
" spłac. w 33 lat. 5 p. w. a.	89 75	90 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	— —
" 5 pr. w. a,	86 25	[illegible]
Tow. kred. miejsk. 6% z d	91 —	91 50

	płac.	żąda
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	91	[illegible]
" Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	100 —	[illegible]
Bank nar. austr. m. k. 5 p.	—	—
" " " w. a.	—	—
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100	[illegible]	[illegible]
Alföldz. 200 zł 5 pr. sr. w.	[illegible]	[illegible]
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w a	[illegible]	[illegible]
Dniestrzańska 300	—	—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a	91 —	91 50
" em. 1862 5 pr.	90 50	90 75
" em. 1870 5 pr	—	91 —
" em. 1872 5 pr	[illegible]	— —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	[illegible]	[illegible]
" 5 pr. w. a	95 50	— —
" 5 pr. sr.	[illegible]	[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	[illegible]	— —
" II. em. 5 pr.	[illegible]	97 75
" III. em. 187?	95 —	[illegible]
" IV em. a 300 zł. 5 pr	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 186? 300 zł. 5 pr. srebr. w	79 80	80 10
Lw. Czer. Jas. II. em. 186? 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	81 50	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 186? 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	[illegible]	—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18? 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	70 —	—
Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w. a	[illegible]	85 —
" em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	82 —	[illegible]
" 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	81 75	[illegible]
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr	70 50	71 —
Papiery loteryjne (sz.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	167 —	[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	29	[illegible]
Keglevich " 10	14 —	[illegible]
Krakowska po 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Palffy " 40	[illegible]	[illegible]
Rudolfa " 10	[illegible]	14 —
Ks. Salm " 40	[illegible]	[illegible]
St. Genois " 40	[illegible]	[illegible]
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa	16 —	17
Waldstein po 20 zł. m. k	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł.	21 —	22
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 mark.		
Frankfurt 100 mark	[illegible]	55 60
Hamburg 100 mark.	[illegible]	[illegible]
London 10 ft. sterl	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 frank.	[illegible]	[illegible]

Znajdująca się w Nr. 1. „**Kurjera Lwowskiego**“ korespondencja, której sz. autor w sposób nader złośliwie dowcipny występuje przeciw pani Wolakowej, oburzyła jak mnie tak wiele osób, znających bliżej i przez dłuższy panią Wolakową. Przypuszczam jednak, że pochodzi ona tylko z nieznajomości, bo zapewniam sz. korespondenta, iż byłby tego nie napisał, znając bliżej panię Wolakowę, której każdy, mający sposobność częstego z nią obcowania, przyznać musi, iż jest kobietą bardzo uprzejmą i jako osoba z najzacniejszym charakterem ze wszech miar na szacunek zasługującą. Uwagi więc jadowite — że tak powiem — szanownego korespondenta nie są bynajmniej w stanie, ukrócić chlubną sławę i dobre imię, jakie pani Wolakowa w naszem mieście posiada, a wystąpienie przeciw kobiecie w podobny sposób wcale mu zaszczytu nie przynosi. Zresztą samo zastosowanie przysłowia „gdzie djabeł nie pomoże“ itd. wcale nie odpowiadało treści korespondencji.

Pani Wolakowej zaś życzymy, ażeby ją Bóg na przyszłość zachował od takich gości! 4284 1—1

W imieniu wielu

M. — e. —

Nakładem księgarni i drukarni

JANA ROSENHEIMA

w Brodach,

wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Tomik I. zawiera: **Sierota,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Dunin. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Dunin. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz,** napisał Fr. Hoffman, przełożyła Paulina z L. Wielkońska. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Jest to jedna **z ostatnich prac ś. p. Wilkońskiej.**

Życzący sobie odbierać tę „Bibliotekę“ raczy posłać oprócz 50 ct. za tomik jeszcze 2 cent na frankaturę.

Wydając niniejszą Bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego, tej podwaliny szczęścia tak dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos — oby ją zachęciły te naśladowania. 4026 12—18

To jedno czego pragnie wydawca i — z serca jej życzy.

Nakładem i drukiem tejże samej księgarni wyszło: „**Twardowski,** misterjum z podań narodowych w dwóch częściach przez ś. p. **Alex Grozę.**“ 148 i 144 str. na pięknym welinowym papierze. Cena 3 zł.

Mała resztka egz. tylko jeszcze na składzie.

Poszukuje spólnika

do odkupienia renomowanego handlu korzennego w jednem z większych miasteczek wschodniej Galicji.

Kapitał do udziału 3—4 tysięcy zł. Ludzie fachowi otrzymają pierwszeństwo. 4282 2—3

Listy frankowane pod adresą: „**Zbigniew Tajemnica**“, poste restante Lwów.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladone, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 3584 1—22

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera, w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Wm. KNAUST,

Wien, Leopoldstadt,

Miesbachg. 15, gegenüber d. kk. Augarten.

32 Medaillen



Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Kettenpumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen.

Illustrirte Kataloge gratis per Post.

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C.

aptekarzy w Paryżu, 8. ul. Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 3583 1—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

Leśniczy

z wyższym egzaminem, chcący się umieścić w większem państwie, z dniem 1. kwietnia 1876, może przedłożyć swoje świadectwa, ulica Pańska, l. 7, I. piętro. 4280 2—4

T. OKORNICKI

we Lwowie, rynek l. 38

poleca swój bardzo obficie zaopatrzony

magazyn

szkła i porcelany

stołowej, herbacianej

garnitury do pokoju

przedmiotów zbytkowych

na świąteczne podarunki

po bardzo niskiej cenie

stosownie Bd.

Sirop du Dr. FORGET ... wodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 3557 44 48

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Kart do gry

... powszechnie za najsłynniejszą uznanej fabryki kart Józefa Glanza we Wiedniu, utrzymuje i odsprzedaje tak tuzinowo jak i pojedynczemi taliami po cenach fabrycznych z doliczeniem tylko kosztów przesyłki.

Skład fabryczny

O. T. Winckler

4214 **we Lwowie.** 3—3

Realność.

położona w **Samborze**, przy gościńcu do Biskowic, składająca się z karczmy stajni, wozowni, domu mieszkalnego, sadu, ogrodu warzywnego, cegielni i dwóch morgów ornego pola, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość we Lwowie przy ulicy Zimorowicza l. 12. drugie piętro, albo w Samborze u **W. Hildowej.** 4285 2—

PIWOWAR

Teoretyk z 19-letnią praktyką, zaopatrzony chlubnemi świadectwami, obznajomiony zarazem z urządzeniem browarów, poszukuje miejsca. W razie potrzeby może także złożyć kaucję. 4298 1—1

Bliższa wiadomość post restante LISKO, **W. T.**

C. k. uprz. gal. akcyj. Bank hipoteczny.

Kupon Styczniowy z r. 1876

od akcyj c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, ściągnięty będzie począwszy od

2. Stycznia 1876 za wypłatą 10 zł.

WE LWOWIE: przy kasie głównej zakładu, w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu we Filiach.

WE WIEDNIU: w Bank und Wechslergeschäft der Nieder-Oesterreichischen-Escompte-Gesellschaft.

Lwów, 14. grudnia 1875.

Dyrekcja.

4296 1—1 (Przedruk nie będzie honorowanym.)

Po zniżonych cenach.

Sprzedaję kupującym większą ilość **nafty** a mianowicie:

Z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży **opuszczam:**

Przy odbiorze najmniej 10 litr na raz 4 centy

" " " 20 " " " 5 "

" " " 50 " " " 6 "

Obecnie sprzedaję w 10ciu firmą moją zaopatrzonych sklepach na nową miarę po następujących stałych cenach:

1 litr czyli 1¼ ft. wied. najlep. nieekspl. bezwonnej	salonowej nafty	N. I.	**34** c.
1 " " " " " "	białej "	" II.	**30** c.
1 " " " " " "	gospodars. "	" III.	**28** c.
1 " " " " " "	kuchennej "	" IV.	**24** c.
1 " " " " " "	praw. ameryk. "	" V.	**32** c.

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszą ilość nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za którémi nabytą ilość nafty, w każdym moim sklepie **sześciami** odbierać może. — Asygnaty te można w moich sklepach, najlepiej zaś przez pocztę kartami korespondencyjnemi w mojej fabryce nafty zamawiać. — Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki, ręczy moja od kilkunastu lat znana firma.

Zapalną naftę, jaką obecnie domokrążcy roznosząc po domach po tańszych cenach sprzedają, w moich sklepach i magazynach jako towar lichy i niebezpieczny nie trzymam.

Piotr Miączyński,

4119 5—6 fabrykant nafty, ul. Sykstuska l. 47², we Lwowie.

JEDYNYM HANDLEM we WIEDNIU!

który ze względu na liche czasy, postanowił ceny swych towarów zniżyć o dalsze 30 prc., jest

skład fabryczny towarów ze srebra chińskiego,

H. BETTELHEIM & Co. we Wiedniu.

Graben 28, vis-a-vis kantoru Sothena (Handelsbank)

Dawniej kosztowały u p.

6 łyżeczek	daw. zł. 3.50	teraz zł. 1.30	1 cukierniczka	daw. zł. 12.—	teraz zł. 6.80
6 łyżek	" " 6.50	" " 2.60	1 czarka	" " 5.—	" " 1.60
6 noży	" " 6.50	" " 2.60	1 sitko do herbaty	" " —.80	" " —.30
6 widelców	" " 6.50	" " 2.60	para lichtarzy	" " 9.—	" " 2.80
1 chochla	" " 5.—	" " 2.60	szczypce do cukru	" " 2.50	" " —.90
1 warzecha	" " 3.50	" " 1.40	przystawka na ocet i oliwę od zł. 4—7.50		

Na gwiazdkę i Nowy rok.

6 sztuk noży, 6 widelców, 6 łyżek, 6 łyżeczek — Razem 24 sztuk w eleganckiej szkatułce zamiast 24 zł. tylko 9 zł. 25 ct.

6 noży deserowych, 6 widelców, 6 łyżeczek — 18 sztuk w eleg. szkat. zamiast 18 zł. tylko 5 zł.

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i chińskiego srebra, pudełko 35 c. 6 sztuk 1 zł. 40 ct.

Pyszne tace, dzbanuszki na kawę, rajnulki, serwisy herbaciane, przystawki stołowe, kyrandaże, puszki do posypywania cukru, kieliszki na jaja, garnitury do ozdoby, kubek na wykluwacze, obrączki na serwety itp. Na prowincję za zaliczeniem rychło i sumiennie. Na żądanie wysyła się dokładny cennik. 3645 3—6

Prawie za darmo!

W skutek zupełnego zwinięcia interesu

wysprzedaje się zupełnie

ADRES Verlängerte Kärtner strasse Nr. 59. ADRES	**bogaty skład** towarów nicianych, bielizny dla Panów i Pań **za połowę ceny wyrobu**	ADRES Verlängerte Kärtner-strasse Nr. 59. ADRES

Tylko zł. 1.— dwanaście angielskich batystowych chustek z kolorową obwódką, obrąblone.

Tylko zł. 1.— biała szirtingowa koszula męzka z gładkim lub fałdowym przodem.

Tylko zł. 1.— kolorowa koszula perkalowa w zadowalającym wyborze.

Tylko zł. 1.— płócienne lub barchanowe majtki w największym wyborze.

Tylko zł. 1.— sześć ciepłych angielskich kołnierzyków, potrójnie w najnowszej formie.

Tylko zł. 1.— wycięta koszula damska z dobrego szirtingu.

Tylko zł. 1.— eleganckie damskie majtki z obraniem na rabkach.

Tylko zł. 1.— ... szirtingowy ... gorset, gustownie ubrany.

Tylko zł. 1.— sześć eleganckich chustek batystowych z farbowaną obwódką, obrąblone.

Tylko zł. 1.50 elegancka, dobrze farbowana francuska koszula z kretonu.

Tylko zł. 1.50 biała szirtingowa koszula męzka z gładkim potrójnym przodem.

Tylko zł. 1.50 sześć par ciepłych potrójnych szkarpetek dobrego gatunku.

Tylko zł. 1.50 biała płócienna koszula damska z haftowanemi ...

Tylko zł. 1.50 najdelikatniej haftowane majtki damskie, elegancko wypracowane.

Tylko zł. 1.50 szirtingowa spódnica damska najlepszego kroju.

Tylko zł. 1.50 sznurowana barchanowa spódnica, gorset albo majtki, najlepszego gatunku.

Tylko zł. 2.— angielska koszula Oxford, najnowszy krój, prawdziwość gwarantowana.

Tylko zł. 2.— ... koszula ... z fałdowanym przodem.

Tylko zł. 2.— ... delikatnie haftowana koszula balowa, haft ręczny najlepszy krój.

Tylko zł. 2.— sześć par eleganckich angielskich mankiet, najnowszy fason.

Tylko zł. 2.— delikatnie haftowana koszula damska, elegancko wypracowana.

Tylko zł. 3.— elegancki francuski gorset z bogatym haftem.

Tylko zł. 2.— ciepła perkalowa spódnica z obraniem bogatem.

ZA KAŻDĄ CENĘ sprzedają się szirtingi, płótna barchany sznurowane i pikowe serwety do kawy, obrusy, krawaty itp.

CAŁKIEM DAREMNIE elegancka koszula męzka albo damska przy zakupnie towarów za 50 zł.

Nie konwenjujące odbiera się natychmiast.

Obstalunki na prowincji uskuteczniają się za pobraniem pocztowem pod gwarancją.

Adres: **Wäsche-Ausferkauf,** der k. k. ersten priv. Wäschefabrick verlängerte Karntnerstrasse Nr. 59, Ecke der Giselastrasse.

NB. Wszystkie przybory i urządzenia są na sprzedaż. 3704 2—3

Pokoik do śniadań z małym zyskiem!

Dla ULICY!

Czarnieckiego, Łyczakowskiej, Piekarskiej, placu Franciszkańskiego, ulicy Zielonej, Stryjskiej i dla całej Publiczności która mię swemi odwiedzinami zaszczycić raczy,

otworzyłem

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH

Owoców południowych, herbat chińskich od pierwszej i najstarszej firmy wiedeńskiej P. C. TRAU, **wielki wybór WIN, rozolisów i likierów, wędlin i pieczywa** poleca z uszanowaniem

Zamówienia na prowincję pod wszelkiemi dziś w praktyce będącemi warunkami odwrotną pocztą załatwiam.

4255 3—4

Gustaw Kazimierz Nowicki,

ulica **Czarnieckiego** l. 2. Dom J. W. hr. Baworowskiego.

CUKIERNIA

A. Pfeiffera w Buczaczu

poleca szanownej PT. Publiczności

na zbliżające święta

wielki wybór

cukierków do ubierania drzewek

zupełnie nieszkodliwych do jedzenia.

Cukry deserowe, czokoladki,

konserwy, karmelki i pomadki.

SKŁAD CZOKOLADY

z krajowej fabryki GROSA & STRUSA we Lwowie, którą tak na wagę, jakoteż w strojnych pudełeczkach na podarunki świąteczne i noworoczne po cenach fabrycznych sprzedaje.

Torty, placki *przekładane* **babki** *i* **strucle,**

Likiery krajowe i zagraniczne,

WINA *austrjackie, węgierskie francuzkie, greckie i hiszpańskie, jakoteż* **PORTER.**

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonują się z wszelką starannością i jak najrychlej. 4297 1—1

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honore 3568 11 24

MYDŁO-ORIZA

Ze wszystkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

CRÊME-ORIZA | **ORIZA-LACTE**

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TAANNIN.

Wyroby toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy ...

Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów tak we Francji jak zagranicą we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazyn. galanter. K. Strzyżowskiego.

Do wygrania!

20. *grudnia* **Na LOS loterji rządowej** zł. 100000, 20000, 5000, 1000 itd. Cena losu 2 zł.

2. *stycznia* **na LOS poż. m. Krakowa** zł. 40 000, 35.000, 30.000, 20 000, 15.000 itd. najmniejsza wygrana, którą każdy los najmniej wygrać musi jest **30 zł.** Cena losu obecnie bardzo korzystna 19 zł. 50 c.

3. **stycznia** **napromesę losu kredytowego** zł. 200,000 40.000, 20,000, 5000, 3.000 itd. Cena promesy zł. 5,50.

3. *Stycznia* **na promesę losu pożyczki m. Wiednia** zł. 200,000, 50,000, 10,000 itd. Cena promesy zł. 3.50

2. *Stycznia* **na promesę losu regulacji Dunaju** zł. 100 00, 2000, ... Cena promesy ... zł.

Do nabycia w *handlu płócien i herbaty* **Fr. Schubutha i Syna** we LWOWIE, Rynek l. 45. 4277 2—2

Losy tylko za gotówkę wysyłane bywają!

NAJLEPSZA!!!

Herbata i Rum

Wina i Likwory

są niesprzeczne we LWOWIE 4288 1—6

u Juljusza lub Wilhelma Adama

Dywany angielskie

w różnych wielkościach strzyżone i niestrzyżone

oraz

CHODNIKI

poleca we wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach

HANDEL 4205 5—6

J. Drexlera i Synów

we LWOWIE, plac Kapitulny Nr. 2.

Obstalunki na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

CUKIERNIA

Dezyderjusza Szolca w Przemyślu

poleca

wielki wybór cukierków do ubierania drzewek

na Boże narodzenie, tudzież sztuczne DRZEWKA starannie upiększone po cenie od zł. 1.50 do 6 zł.

Konfitury, kompoty w różnych gatunkach w słoikach funtowych po 70 c., **galaretki** morelowej słoik 38 ct., malinowej 25 c. **bombonierki, pomadki, czokoladki likworowe, frukta kandyzowane, karmelki, konserwy, torty, ciastka, strucle** przekładane z konfiturami i masą orzechową lub migdałową bogato wyposażone po cenie od 3 zł. i wyżej.

Wszelkie artykuły w zakres cukierniczy wchodzące po bardzo umiarkowanych cenach. Wszelkie zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą z wielką starannością. Poleca się łaskawym względom Szanownej PT. Publiczności. Przemyśl w grudniu 1875. 4299 1—3

Dezyderjusz Szolc.

L. 34905.

Dzierżawa

folwarku miejskiego.

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego Wulka Kaptańska w powiecie lwowskim blisko miasta położonego, na sześć po sobie następujących, od dnia potwierdzenia przez reprezentację miasta oferty poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert na dniu **14. stycznia 1876,** o godzinie 11. przed południem w biurze I. Departmentu magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się na sumę 700 zł. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego, a oprócz czynszu tego obowiązany będzie dzierżawca opłacać podatki gruntowe i domowe z dodatkami i ponosić wszelkie bądź komunalne bądź też inne ciężary gruntowe.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacji przejrzeć można w pomienionem biurze w godzinach urzędowych. 4290 1—3

Z Magistratu kr. st. miasta.

Lwów, dnia 5. grudnia 1875.

Maison

Haala de Vienne

vient d'arriver avec un grand choix de chapeaux et de fleurs pour bals, concerts et soirees. 2—2

Hotel Lang, No 66.

La representante de la

Poszukuję od 1. marca lub 1. kwietnia

Ekonoma,

zdolnego do prowadzenia gospodarstwa płodozmiennego, samoistnie na folwarku posiadającym 900 morgów, musi być obeznanym z gospodarstwem postępowym racjonalnym, rozumieć się na chowie koni i bydła, umieć użyć żniwiarki, kosiarki, siewniki rzędowe i szerokorzutne, rozumieć dokładnie racjonalną produkcję nawozu, i roślin pastewnych.

Remunerację daję 300 zł. w. a., 20 korcy ordynarji, pomieszkanie, ogród i opał — 2 krów skarbowych do dojenia i po 2 centy korcowego od wyprodukowanych i sprzedanych kartofel, co czyni rocznie między 150 — 200 zł. w. a. 4224 4—10

Zgłosić się można osobiście lub listownie pod adresą: **Stanisław Małkowski,** poczta Monasterzyska. Zaświadczenia i rekomendacje piśmienne nie będą uwzględnione, żądam opisania szczegółowego gdzie, u kogo i jak długo kompetent gospodarował, a ja sam o jego kwalifikacji się dowiem. Jeżeli na list jaki nie odpowiem, dowodzi to nie przyjęcie kompetenta.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.** 3538 44—48

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w apt. P. Mikolasch.



C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Nr. 19.549.

OBWIESZCZENIE.

W roku 1876 sprzedane będą następujące stare materjały najwięcej ofiarującemu:

1.	około	7.500	klgr.	starej miedzi (starych czeluści i różnych odłamków miedzi),
2.	"	5.000	"	wiór miedzi,
3.	"	1.500	"	wiór z mosiądzu,
4.	"	1.000	"	starego mosiądzu lanego,
5.	"	100.000	"	starej blachy żelaznej (starej blachy z dachów, kotłów, rur i różnych odłamków),
6.	"	200.000	"	odłamów żelaznych,
7.	"	2,000.000	"	odłamów żelaznych z szyn,
8.	"	125.000	"	okruchów żelaznych,
9.	"	125.000	"	wiór żelaznych,
10.	"	250.000	"	odłamów lanego żelaza,
11.	"	25.000	"	starej stali ze sprężyn płaskich,
12.	"	5.000	"	odłamków stalowych,
13.	"	1.500	"	starej stali z pilników,
14.	"	20.000	"	starych obręczy z lanej stali,
15.	"	25.000	"	starych obręczy z pudlingowej stali,
16.	"	5.000	"	starych obręczy żelaznych,
17.	"	1.000	"	opiłków do lutowania,
18.	"	155	"	sztuk starych kół (bez obręczy) wozowych,
19.	"	12	"	sztuk starych kół maszynowych bez obręczy,
20.	"	6	"	sztuk starych kół maszynowych z obręczami.

Dotyczące oferty marką stemplową na 50 centów i 5 procentowem wadyum zaopatrzone można wnieść najdalej **do 2. stycznia 1876,** do Dyrekcji ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w składzie materjałów w Przemyślu, Krakowie i Lwowie.

Wreszcie się zaznacza, że powyższe materjały tylko w pomienionych składach materjałów odbierane być mogą, i że oferty bez wadjum uwzględnione nie będą.

Lwów, dnia 14. grudnia 1875.

4303 1—3

Dyrekcja ruchu.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skorl.